



nr 124 ✚ Boże Ciało ✚ czerwiec 2022.

(59)

ści i grzechy są sprawowane w Kościele sakramenty. Bez nich chrześcijanin staje się jakąś śmieszną karykaturą, pascalowską „trzcina na wietrze”, którą można łatwo złamać i wrzucić w otchłań ognia. Coraz większy zanik w społecznej przestrzeni poczucia sacrum, wyzwala w laickim świecie tak silny gniew i złość, że stara się on za wszelką cenę obrzydzić czotwiekowi zarówno Boga, jak i Jego wyznawców. Wielu samych chrześcijan bezkrytycznie godzi się dziś na tego typu działania, ponieważ również w nich samych zatarta się już świadomość i poczucie grzechu. Jeśli zatem Bóg wychodzi na ulice naszych miast i wsi, to właśnie po to, aby umocnić w ludzkich sercach wiarę, błogostawić i w wielu miejscach na nowo zawołać po imieniu: „Adamie, gdzie jesteś?” (Rdz 3, 9). Nie bądź nigdy obojętny na słowa Chrystusa: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54). Mogą z tego powodu nawet ciebie wyśmiewać i drwić. Ty pozostań do końca sobą, a gdy Bóg zapuka do drzwi, z czystym sumieniem powiesz Mu wtedy: „Panie, moje serce się nie pyszni/ i oczy moje nie są wyniosłe./ Nie gonię za tym, co wielkie,/ albo co przerasta moje siły./ Przeciwnie: wprowadziłem Cię/ i spokój do mojej duszy./ Jak niemowlę u swej matki,/ jak niemowlę – tak we mnie jest moja dusza” (Ps 131, 1-2).

Ojciec Proboszcz

POGOTOWIE MODLITEWNE

Zachęcamy wszystkich wiernych oraz naszych czytelników do nadsyłania na mailowy adres redakcji „Nie samym chlebem” intencji do modlitwy wstawienniczej za przyczyną Matki Bożej Bronowickiej – Opiekunki Małych Ojczyzn. W ten sposób chcemy włączyć się w wielką domową modlitwę Kościoła w intencji całego świata, naszych rodzin i bliźnich, aby nigdzie i w nikim nie ustała wiara i ufność w Bożą Opatrzność.

Modlimy się:

- ✚ O pokój na świecie i zakończenie wojny w Ukrainie;
- ✚ Za naszą franciszkańską Prowincję, aby obficie czerpała z łaski Jubileuszu 400-lecia swojego istnienia;
- ✚ O silną i odważną wiarę w Boga dla wszystkich Polaków;
- ✚ O wierne wytrwanie w powołaniu dla kapłanów, braci i sióstr zakonnych;
- ✚ Za dzieci, które w tym roku przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej, aby w ich sercach nie ustawało pragnienie przyjmowania Ciała i Krwi Chrystusa;
- ✚ O światło Ducha Świętego i pomyślne zdanie egzaminu licencjackiego dla Weroniki Buły;
- ✚ Za matki, które dokonały aborcji, aby skruszonym sercem prosiły o przebaczenie Boga;
- ✚ O rozwiązanie życiowych problemów i wyjście z długów;
- ✚ W intencji M., aby mógł pokonać chorobę alkoholową;
- ✚ O uzdrowienie oraz uleczenie ran duchowych i psychicznych dla Ani. Prośba od Pawła K.;
- ✚ Za wszystkich umierających, aby w miłosierdziu Boga znaleźli przebaczenie i wieczną radość;
- ✚ Za zmarłych parafian, fundatorów i dobroczyńców naszej parafii i klasztoru;
- ✚ Za wszystkich zmarłych spoczywających na Cmentarzu Pasternik.



MODLITWA DO MATKI BOŻEJ BRONOWICKIEJ OPIEKUNKI MAŁYCH OJCYZYN

Maryjo Niepokalana i Królowo świata, z uszanowaniem i pokorą klękam u Twoich stóp i pozdrawiam Cię jako Matkę naszego Zbawiciela.

Wpatrzony w Twój wizerunek, Bronowicka Pani, proszę Cię za całą parafię, wszystkie rodziny i umiłowaną ziemię naszą, na której tyle znaków dobra i świętości nam pozostawiły: ludzka wiara i oddanie się Bogu Najwyższemu.

Tobie powierzam całe moje życie oraz nasze miasta i wioski, abys ich broniła przed grzechem i zakusami szatana.

Opiekunko Małych Ojczyzn spraw, aby nigdy nie ustała we mnie wiara w Boga oraz aby nie zabrakło w moim sercu miłości miłosiernej, zdolnej kochać każdego człowieka i cały nasz kraj.

Wyjednaj łaskawie to, o co Cię proszę, jeśli będzie to miłe Tobie i będzie na większą cześć i chwałę Twoją oraz uwielbionego Syna Twego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, teraz i zawsze,
i na wieki wieków. Amen.

PODNIĘŚ

RĄCZKĘ

BOŻE

DZIECIĘ

BŁOGO SŁAW

OJCZYZNĘ

MIŁĄ

Henryk Majkrzak SCJ

BOŻE CIAŁO RODZINA I EUCHARYSTIA

„*A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata*” (Mt 28, 20)

Nasze życie religijne w rodzinie powinno być skoncentrowane na Eucharystii, bo jest to najważniejszy Sakrament. Tylko o nim mówimy: Najświętszy Sakrament. Pan Jezus ustanowił go jako wieczną pamiątkę swej męki, jako wypełnienie dawnych zapowiedzi, jako największe swoje dzieło oraz jako pociechę dla tych, którzy smucą się z powodu Jego odejścia w czasie Wniebowstąpienia. Mówiąc o tym Sakramencie używamy pięknych nazw: Eucharystia, czyli dziękczynienie, Komunia Święta, bo dzięki niej łączymy się z Bogiem, Najświętszy Sakrament, bo nie ma innego, bardziej godnego, Najświętsza Ofiara, bo przecież Sakrament ten uobecnia ofiarę Chrystusa, wreszcie mało obecnie używane określenie – Łamanie Chleba, bo uczniowie idący po zmartwychwstaniu Chrystusa do Emaus, rozpoznali Go właśnie po łamaniu Chleba.

Do najpiękniejszych i najbardziej wymownych obchodów w ciągu roku kościelnego należy Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zwana popularnie Bożym Ciałem. W dzień ten oraz w całej oktawie oddajemy szczególniejszy hołd Jezusowi, który w Eucharystii zechciał być z nami, aż do skończenia świata. Klimat tej uroczystości dobrze oddaje wiersz ks. Jana Twardowskiego pod tytułem *Naucz się dziwić*:

Naucz się dziwić w kościele,
że Hostia Najświętsza tak mała,
że w dłoni by ją schowała
najniższa dziewczynka w bieli,
a rzesza przed nią upada,
rozplacze się, spowiada...

W Wigilię Bożego Ciała w Bazylice Grobu Pańskiego w Jerozolimie odbywa się nabożeństwo. Uczestniczy w nim kilkudziesięciu franciszkanów, którzy przez ponad godzinę śpiewają pieśni i czytają Pismo Święte.

W XII wieku na terenie dzisiejszej Belgii żyła św. Julianna. Gdy miała pięć lat, straciła rodziców i została oddana do klasztoru. Od szesnastego roku życia widywała w czasie snu tarczę słoneczną, a na niej ciemną plamę. Nikt nie mógł wytłumaczyć jej znaczenia snu, dopiero w jednym z widzeń Chrystus powiedział jej, że świecąca tarcza oznacza Kościół, a ciemna plama, oznacza brak uroczystości ku czci Najświętszego Sakramentu. Na jej prośbę biskup Robert wprowadził w jej diecezji to święto, a papież Urban IV w roku 1264 bullą *Transitus* rozprzestrzenił je na cały Kościół. W czasach św. Juliany, w Bolsena, koło Rzymu, pewien kapłan sprawował ofiarę Mszy świętej. W pewnym momencie z przerażeniem zauważył spływającą krew z Hostii. Złożył korporał i chciał ukryć to wydarzenie, ale krew ściekała wszędzie. Udał się więc do pobliskiego miasta Orvieto, gdzie przebywał papież Urban IV i wszystko mu opowiedział. Również i to wydarzenie przyczyniło się do ustanowienia uroczystości Bożego Ciała.

Chrystus – wieczny Kapłan, złożył siebie w ofierze za nas i jako „dobry Pasterz” oddał życie za swoje owce. Aby jednak Jego ofiara i pamięć o Nim trwały wśród ludzi, aż do skończenia świata, powołał kapłanów, aby w Jego imieniu ponawiali to Jego ofiarowanie się Bogu Ojcu i czynili to na Jego pamiątkę. On ciągle pragnie się za nas ofiarować, dlatego Eucharystia sprawowana jest w tylu kościołach świata, że można nawet powiedzieć, iż jest sprawowana nieustannie, dzień i noc.

Wiara w Eucharystię, czyli w prawdziwą obecność Jezusa pod postacią chleba i wina, tak, że to jest Jego Ciało i Jego Krew, nie jest prosta, dlatego też Chrystus Pan umacnia naszą wiarę rozlicznymi cudami eucharystycznymi. W ciągu wieków było ich bardzo wiele. Wymieńmy tylko niektóre z tych najbardziej znanych. W 750 roku, w miasteczku Lanciano nad Morzem Adriatyckim we Włoszech, grecki mnich sprawował ofiarę Mszy Świętej. W pewnym momencie zobaczył z przerażeniem w chwili konsekracji postać ciała i krwi. Kiedy ochłonął ze zdumienia, zawołał wiernych, obecnych na Eucharystii, aby podeszli do ołtarza i podziwiali ten cud. Nie spożywał postaci eucharystycznych, lecz udał się do miejscowego biskupa. Ten po naradzie z innymi biskupami, postanowił zapieczętować święte relikwie, a następnie kazał je umieścić w kościele, aby zachować je dla potomnych. Jest to najstarszy i najbardziej całkowity cud Eucharystyczny w Kościele katolickim. W roku 1971 prof. Odoardo Linoli ogłosił rezultaty swoich badań. Otóż nie znaleziono żadnych śladów substancji konserwujących. Ciało pochodzi z tkanki mięśniowej serca ludzkiego, a krew posiada grupę „AB”. Krew z tej grupy znaleziono także na Całunie turyńskim. Dnia 3 listopada 1974 roku, przybył do Lanciano ks. kard. Karol Wojtyła, który w tamtejszej księdze pamiątkowej napisał następujące słowa: „Spraw, abyśmy w Ciebie bardziej wierzyli, pokładali nadzieję i miłowali”. W 1970 roku w Stich, w Niemczech, kapłan zauważył w czasie Mszy świętej ślady krwi na korporale. Okazało się, że krew pochodzi od człowieka w agonii. Poprzestaśmy tylko na tych dwóch cudach eucharystycznych.

W związku z Eucharystią, mają miejsce również niewytłumaczalne zjawiska. Św. Mikołaj z Flue (Niemcy), który zmarł w 1487 roku, przez 20 lat przed śmiercią, żył tylko Eucharystią. Jego przypadek badał biskup i delegacja cesarza Fryderyka III. Również dla bł. Katarzyny Emmerich, zmarłej w 1824 roku, Eucharystia była jedynym pokarmem przez ostatnie dwanaście lat jej życia.

Wielkim czcicielem Eucharystii był św. Jan Paweł II, papież. W Liście *Dominicae cenae*, napisał: „Kościół i świat bardzo potrzebują kultu Eucharystycznego... Niech nigdy nie ustanie nasza adoracja”. Ileż to łask wyprosili sobie ludzie w ciągu wieków przed wystawionym Panem Jezusem w monstrancji, ileż ludzkich serc doznało pocieszenia, ilu

ludzi złamanych na duchu, podniosło się z niedoli! Czasami wydaje się nam, że życie jest ciężarem nie do uniesienia! Chyba każdy wierzący ma takie chwile w swoim życiu? Wystarczy wtedy chwila adoracji, aby zapomnieć o sobie, wyzwolić się od siebie, by poczuć się wolnym i szczęśliwym!

Chrystus obecny w Eucharystii, błogosławi poprzez kapłańskie ręce każdemu ludzkiemu odruchowi dobrej woli. On ma moc uczynić pobożnym tego, który nie był u spowiedzi od chrztu swojej dorosłej córki, i tego, który od pięciu lat prawie nie trzeźwieje i dać nadzieję temu, który już o niej dawno zapomniał. Niekiedy zdarzają się napady na kościoły i profanacja Eucharystii. Na szczęście, my nie popełniamy takich grzechów. Nasze przewinienia są innego rodzaju. Czasami wystarczy błahy powód, aby nie uczestniczyć w niedzielnej Mszy świętej, innym razem jesteśmy obecni w kościele tylko ciałem, podczas, gdy nasza myśl jest zupełnie gdzie indziej.

Na koniec zadajmy sobie kilka podstawowych pytań:

- Czy cenię ten dar Bożej obecności wśród nas, jaką jest Eucharystia?
- Czy przyklękam przed Najświętszym Sakramentem lub składam się, gdy nie mogę przyklęknąć?
- Czy umiem bronić czci Najświętszego Sakramentu, gdy jakiś ateista lub agnostyk, wypowiada się w sposób lekceważący na ten temat?

– Czy nawiedzam Najświętszy Sakrament, gdy przechodzę koło jakiegoś kościoła?

– Czy umiem Bogu wynagradzać za grzechy profanacji Eucharystii?

– Czy często przyjmuję Komunię świętą?

Obecnie mniej wiernych w Polsce przyjmuje Eucharystię. Wystraszyli się pobożnego wirusa, który lubi chronić się po kościołach! Ks. kard. Robert Sarah – Prefekt watykańskiej Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów skierował do biskupów całego świata bardzo wymowny list pod tytułem: *Z radością powróćmy do Eucharystii*. List został podpisany przez papieża Franciszka w dniu 3 września 2020 roku. Zwróćmy uwagę na słowo: „Z radością!”. Ewangelia ma wyzwać radość! Niech więc nie towarzyszy nam obraz znużonych kapłanów i znudzonych wiernych, lecz radość! Uczestnicząc w telewizyjnej lub internetowej transmisji Mszy świętej, nie przyjmujemy Eucharystii do naszego serca! Msza święta, Eucharystia, wyrażają miłość Chrystusa do człowieka, którą najlepiej wyraził słowami św. Paweł: „(Chrystus) umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20). Ten nigdy nie zagubi się w życiu, kto pamięta, że jest Miłością, która ofiarowała się za ludzi! Choćby zawiodły mnie i rozczarowały wszystkie ziemskie miłości, to zawsze pozostaje ta Miłość, która ofiarowała się za mnie! Cenię tę miłość!

20. ROCZNICA ZAWIERZENIA ŚWIATA BOŻEMU MIŁOSIERDZIU

17 sierpnia 2002 roku, na zakończenie homilii w czasie Mszy św. z poświęceniem Bazyliki Bożego Miłosierdzia w Krakowie – Łagiewnikach, św. Jan Paweł II powiedział: „Dziś w tym sanktuarium chcę dokonać uroczystego Aktu zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem Siostry Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i nappełniało ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat”. I dodał: „To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce...”.

Od tego wydarzenia mija 20 lat. Przygotowanie do tej 20. rocznicy zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu, któremu towarzyszy hasło: „Miłosierdzie nadzieją dla świata”, zostało zainaugurowane podczas VIII Pielgrzymki Czcieli Bożego Miłosierdzia 22 sierpnia 2021 roku. Od tego czasu – w każdą niedzielę po 17. dniu miesiąca – w łagiewnickiej Bazylice trwa modlitwa i rozważanie poszczególnych słów papieskiego Aktu zawierzenia, które przygotowuje Ks. Arcybiskup Marek Jędraszewski, Metropolita Krakowski. Zwieńczeniem będzie uroczystość w niedzielę 14 sierpnia br. o godz. 10.00 w Bazylice Bożego Miłosierdzia. Mszy św. z zawierzeniem całego świata Bożemu Miłosierdziu będzie prze-

wodniczył abp Marek Jędraszewski. W uroczystości, transmitowanej przez TVP1, wezmą udział Czcciele Bożego Miłosierdzia z całego świata, którzy włączyli się w roczne przygotowanie do tego wydarzenia.

W czasie konsekracji Bazyliki Bożego Miłosierdzia w 2002 roku zostały zapalone światła na wieży tej świątyni. Św. Jan Paweł II na pożegnanie z Ojczyzną, 19 sierpnia 2002 roku na lotnisku w Balicach, gdy kończył ostatnią pielgrzymkę do Polski, powiedział: „Niech światła padające z wieży łagiewnickiej świątyni, które przypominają promienie z obrazu Jezusa Miłosiernego, rzucają duchowy blask na całą Polskę: od Tatr do Bałtyku, od Bugu do Odry, i na cały świat”.

W związku z 20-leciem poświęcenia Bazyliki i zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu jest przygotowana nowa iluminacja Bazyliki, Kaplicy Wieczystej Adoracji i Wieży, na której od początku pandemii COVID-19 był umieszczony wizerunek Jezusa Miłosiernego, aby światło z Łagiewnik przypominało o Miłosierdziu Bożym, które jest nadzieją dla świata i rozprasza mroki współczesności.

Na koniec dodajmy, że 6 marca 2003 roku św. Jan Paweł II nadał świątyni łagiewnickiej tytuł bazyliki mniejszej na mocy listu apostolskiego *Cum postremum*.

Marek Wach OFM

ODNALEŹĆ BOGA W ŚWIECIE

*Ten, który żyje na wieki,
stworzył wszystko bez wyjątku.
Nikt nie potrafi opisać Jego czynów,
a któż zbada Jego wspaniałe dzieła?
Któż zdola zmierzyć potęgę Jego wielkości
i któż potrafi dokładnie opowiedzieć dzieła Jego miłosierdzia?
Nie da się tu nic odjąć ani dodać. (Syr 18, 1. 4–6)*

Cóż, zaśmiejemy ten świat i trudno w nim odnaleźć Boga. Może stąd pęd współczesnego człowieka do turystyki. Człowiek chce uciec z kamiennych pustyń, aby zobaczyć resztki cudownego świata. Gdy człowiek żelbetonowej cywilizacji spotka różę, powinien ją oswoić. Cudowny jest biblijny opis stworzenia świata. Dziewicza ziemia okryta pierwszą zielenią, pierwszymi kwiatami, pachnąca pierwszymi ziołami. Nic dziwnego, że autor opisu jak refren powtarza zdanie: „I zobaczył Bóg, że wszystko było dobre”. Śliczny jest w Księdze Przysłów opis urządzania świata przez Bożą Mądrość. Nie dziwię się, że św. Tomasz z Akwinu, patrząc na świat jako na dzieło Boże, zaproponował pięć sposobów rozumnego stwierdzenia, że Bóg jest! I tak myśl chrześcijańska kontynuować będzie wielką modlitwę, którą wypowiadać będą uczeni wszystkich czasów.

Astronauci amerykańscy zostawili na księżycu modlitwę: „O Panie, Boże nasz, jak niepojęte jest imię twoje na całej ziemi! W obliczu twoich niebiosów, które oglądam, w obliczu księżyca i gwiazd, które stworzyłeś, czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz?”. A jest to stara modlitwa psalmisty. Major Gordon Cooper tak się modlił na księżycu: „Dziękuję Ci, Ojczy, szczególnie za to, że wybrałeś mnie, abym poleciał w tę podróż. Dziękuję Ci za zaszczyt, którego dostąpiłem znalazłszy się tutaj w górze; w tym zdumiewającym miejscu dane mi jest zobaczyć te wszystkie rozliczne i zadziwiające rzeczy, któreś stworzył”.

Jeden z największych geniuszów naszych czasów, twórca teorii względności, Albert Einstein, wyznawał: „Moja wiara jest pokornym uwielbieniem nieskończonej, duchowej Istoty”.

Wielki biolog Charles Darwin w swoim dziele *O powstaniu gatunków* jest pełen podziwu dla „Stwórcy, który natchnął życiem kilka lub jedną tylko formę (...) i z tak prostego początku zdołał się rozwinąć nieskończony szereg form piękniejszych i bardziej godnych podziwu”.

Blaise Pascal, pokorny geniusz, wyzna prosto: „Chciałbym was skłonić do szukania Boga”.

Wielki Thomas Edison, który zostawił naszej cywilizacji „tylko” tysiąc dwieście wynalazków, w 1899 roku na wieży Eiffla w pamiątkową księgę wpisał się tak: „Wyrażam swój podziw dla odważnego budowniczego tej oryginalnej wieży, gdyż mam wielki szacunek dla wszystkich budowniczych, największy zaś dla najbardziej genialnego Budowniczego – dla Boga”.

Tę samą myśl wypowiedział wcześniej w swoim dziele *De revolutionibus orbium coelestium* genialny polski astronom, który wstrzymał słońce, a ruszył ziemię – Mikołaj Kopernik: „Zastanawiając się nad przedziwnym porządkiem wszechświata, wprowadzonym przez Mądrość Bożą, któż (...) nie podziwiałby największego Budowniczego?”.

Mając takie spojrzenie na dzieła Boga i konfrontując je z dziełami człowieka, Adam Mickiewicz Boga nazwie Arcy-Mistrzem, a człowieka sztukmistrzem ziemskim.

Umieć patrzeć na świat, umieć się nim zachwycić to znaczy znaleźć Boga. Nic dziwnego, że święty Franciszek patrząc z Alwerni na piękną Umbrię mógł wyśpiewać *Canticum fratris solis* (*Pieśń słoneczną albo pochwałę stworzeń*). W tym jest coś z doświadczenia Boga. I to nie jest przeżycie tylko poetów. Człowiek dotykający świata w jego pierwszym wydaniu chce dołączyć do śpiewu ptaków, do szumu lasów, do mowy strumieni, do ciszy jezior, do potęgi gór, do majestatu morza i w tej symfonii być Bożym grajkiem.

Bardzo popsuliśmy ten obraz człowieka i ten obraz świata. Mamy dziś do spełnienia wielką misję i nadzieję, że „naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny. Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy” (por. Iz 2, 4).

Tyle jest śmieci, spustoszenia i nieszczęść z ręki człowieka na tym świecie. Może przyjdzie Pański ogień, który wszystko spali i oczyści ziemię, i stanie się nowa ziemia i nowe niebo? A może człowiek powołany jest do ocalenia świata? Ale kiedy świat stanie się znów mieszkaniem Boga? I kiedy człowiek, wpatrując się w Bożą mądrość i miłość, stanie się lepszym?

Barbara Mikuszevska-Kamińska

CZAS TERAŹNIEJSZY I CZŁOWIEK

„Kochasz życie? Nie psuj więc czasu, bo z niego jest życie zrobione” (Benjamin Franklin, 1706–1790)

Nastał czas, aby zająć się terażniejszością, bo ulega ona systematycznie zmianom, na przestrzeni dziejów. Czas przeszły niedokonany okazuje się zbyt często czasem straconym, bo nie stało się to, co planowaliśmy, czas przeszły dokonany informuje nas o tym, co było i co wydarzyło się na plus i minus. Czas przyszły natomiast (nasze futurum) zapowiada plany na przyszłość, działania, mówi też o marzeniach czekających na spełnienie. Marzymy wszyscy, albo prawie wszyscy, czasem o rzeczach nierealnych i niewykonalnych, ale bez marzeń świat byłby niepełny, one bowiem tworzą dobro i piękno, często też stają się motorem naszych działań i zachowań. Wszystkie wymienione czasy mieszczą się w jednym pojęciu czasu ziemskiego, wskazywanego przez zegary i kalendarze. Czas biegnie swoim rytmem, znikają zerwane kartki kalendarza, a zegary? Nawet jeśli je człowiek zatrzyma, nie mogą zmienić odwiecznego biegu czasu, jak stwierdził Benjamin Franklin, całe życie jest czasem i o tym trzeba stale pamiętać.

Rodzi się, w cudzie stworzenia, człowiek, mały, bezradny, płacze, bo przeczuwa, że życie ziemskie będzie zaskakująco trudne. Mijają dni, miesiące i lata poświęcone uczeniu się świata i jego mieszkańców, czasem są one pełne potknięć, niepewności, rozczarowań, rozgorznięcia, przeplatane słońcem przez krótkie chwile.

Stawiamy sobie pytania: Czy trudno w czasie terażniejszym być człowiekiem? Czy łatwo można odnaleźć siebie i swoją drogę do prawdy, dobra i piękna? Czy łatwo też nauczyć się kochać świat i ludzi na nim żyjących? Trudno, ale też i łatwo, jeśli potrafimy otworzyć się na drugiego człowieka, zrozumieć, że rodzimy się nie tylko dla siebie, ale też dla całego świata. Mimo bycia małym okruszkiem niepojętego wszechświata, możemy próbować spełniać się w **zadanym** nam człowieczeństwie. Nie wolno zatem ulegać alienacji i żyć egoistycznie – to o wiele za mało wobec boskich zamiarów stworzenia i nadania nam moralnego prawa dekalogu.

Przecież z kontaktów międzyludzkich uczymy się życia, szukamy w nich osobowego odniesienia do swoich bliskich, rodziny, przyjaciół i nauczycieli. Szukamy dobrych wzorów postępowania. Jeśli ich nie znajdujemy, często nie umiemy się odnaleźć w życiu i społeczności. W tym miejscu należy przypomnieć wszystkim niezaprzeczalną rolę wychowawczą nauczania szkolnego, mającą wprowadzić młodego człowieka

w dorosły świat i kształtującą jego osobowość, ucząc go prawdy, dobra i piękna. Niestety, czas terażniejszy okroił to posłannictwo do nauczania przedmiotów, często odbiegających w przekazie wiedzy od prawdy (vide – nauka historii, nauka samodzielnego szukania prawdy, nauczanie etyki i estetyki oraz altruizmu).

Kardynał Sheen Fulton J. w swojej książce (zob. *Proste prawdy*, s. 33) pisze: „nawet jeśli wszystko na ziemi byłoby doskonałe i tak potrzebowalibyśmy Boga, bo od niego pochodzi wszelka dobroć”.

Teraz właśnie obserwujemy brak zainteresowania życiem wewnętrznym człowieka. Przed laty, nasza znakomita powieściopisarka, Maria Dąbrowska, pisała (cyt. za *Aforyzmy*, s. 26) w następujących słowach: „jedyny dramat człowieka to brak stosunku do wieczności, do tajemnicy bytu”. To prawda, bo bez niego stajemy się automatami zaprogramowanymi dla pewnych, określonych celów, pozbawionymi wszelkiego uczucia (np. kierowanie się miłością bliźniego).

Dodać należy, że nie każdy z nas ma na tyle wiedzy i siły, żeby samemu rozwiązać trudne problemy, odnaleźć siebie i swoje miejsce na ziemi. Wynika stąd niepotrzebna frustracja, utrata nadziei i wyobcowanie społeczne. Cytowany powyżej autor *Prostych praw* (s. 171) pisze „społeczeństwo będzie ocalone przez tych, co się nie dają pochłonąć wiadomościom dnia, lecz mają w sercu wieczność, a w rękach **czas**”.

Tymczasem XXI wiek (czas terażniejszy) dokonuje intronizacji złotego cielca – pieniądza. Moźni i pyszni tego świata biją mu pokłony, ważne jest to, co przeliczymy, nadmiernie zgromadzimy i będziemy stale pomnażać!

Cytowany Sheen Fulton J. (s. 176) mówi: „Pogoń za sukcesem może zmusić nas do pracowania tak ciężko, że wyjdzie z tego porażka...” i dalej: „im więcej mamy przywiązań na ziemi, tym trudniej nam będzie umierać”, o czym często zapominamy. Człowiek nie pamięta, że życie ziemskie nie trwa wiecznie, ma swój czas, dla każdego jest wielką niewiadomą, tak więc nikt nie zdoła zabrać do grobu swoich dóbr doczesnych. Czy jest to krótkowzroczność? Nie, tak działa odwieczna chciwość, głupota, egoizm, snobizm i pycha. To chorobliwy konsumpcjonizm spycha ludzi na margines życia duchowego. Pozbawiony humanizmu człowiek przemienia się w robota pozbawionego uczuć, zdolno-

ści miłowania, bezinteresowności, a właśnie te cechy charakteru budują nasze człowieczeństwo i otwierają nasze oczy na prawdę, dobro, piękno i wieczność.

Święty Jan Paweł II, w rozmowach z André Frosardem (zob. *Rozmowy z Janem Pawłem II*, Watykan 1982) jednoznacznie stwierdza, że „cywilizacja konsumpcyjna nie czyni człowieka szczęśliwym i nigdy nie czyniła”.

Posiadanie dyplomów, eksponowanych społecznie stanowisk, jest tylko uzupełnieniem ziemskiego czasu, a nie jedynym celem życia

Podobnie dzieje się przy chorobliwym kulcie pieniądza, wszystko doczesne ma swój kres, po cóż więc czas życia zamieniać na czas posiadania (mieć zamiast być) tracąc tym samym możliwość budowania swojej osobowości? Zwykli, tak zwani „zjadacze chleba codziennego”, tracą poznanie głębi człowieczeństwa, tworzą natomiast „własny światowy ranking” ułożony według posiadanych dóbr i zaszczytów. Tak rodzą się wojny o światowy „prymat”, giną niewinne ofiary zaborczości, ludzie starzy, młodzi i dzieci zepchnięci na margines przez kreowaną potęgę pieniądza, która okazuje się przekłamaniami rzeczywistości.

Człowiek zaś znaczy tyle, ile daje od siebie drugiemu, a nie tyle, ile zabiera. Tu znów zacytuję Sheen

Fultona J. (*op. cit.*, s. 105) „Jest przeogromna różnica pomiędzy darem a ofiarą. Ofiara to dar plus miłość i osobowość dającego. Dar pochodzi z portfela; ofiara z serca”. Żeby być prawdziwym darczyńcą, trzeba nauczyć się kochać świat i ludzi.

Nie znamy czasu przyszłego i nie znamy czasu odejścia z ziemi, staramy się zagłuszać „memento mori” iluzją wiecznego ziemskiego bytowania. Na próżno, ten czas nadejdzie, a co my po sobie zostawimy na ziemi?

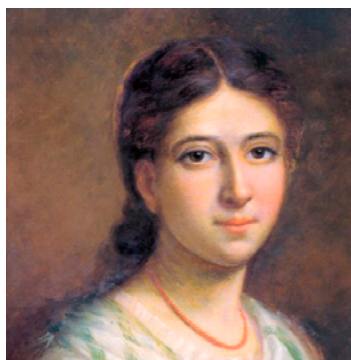
Czy człowiek chwalcący się swoim rozumem, wiedzą, uczestnictwem w postępie technicznym nie zaczyna się upodabniać do bezdusznego robota? Zostawiam to pytanie pod rozwagę Czytelników.

Nie zapominajmy jednak o tym, że czas przeszły wywiera wpływ na czas teraźniejszy i buduje też podwaliny czasu przyszłego, teraz zakrytego ziemskiemu postrzeganiu. Dobre wzorce z przeszłości mogą zaowocować w czasie teraźniejszym, mogą też pomóc znacznie w podejmowaniu słusznych decyzji opartych na prawdzie i tylko na prawdzie. Warto dbać o życie w teraźniejszości, aby służyła ona doświadczeniem na przyszłość nam i innym, którzy po nas nastaną. Nie psujmy czasu, bo z niego wywodzi się życie **teraz** i to prawdziwe – **potem**.

Wacław Michalczyk OFM

BŁ. PAULINA JARICOT (1799–1862)

Człowiek został stworzony do komunii z Bogiem. Na ziemi komunია ta urzeczywistnia się w modlitwie, która jest najprostszą drogą do świętości. Chrześcijaнин, a więc każdy z nas, powinien dążyć do świętości. Wynoszenie przez Kościół na ołtarze nowych świętych jest potwierdzeniem, że świętość jest możliwa nie tylko dla wybrańców, lecz dla każdego, kto żyje zgodnie z wolą Bożą.



W niedzielę 22 maja 2022 odbyła się w Lyonie beatyfikacja Pauliny Jaricot, założycielki dwóch wielkich dzieł w Kościele: Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, które w tym roku będzie obchodzić 200-lecie swego istnienia, i Żywego Różańca. Dla nas, ludzi modlących się na różańcu i należących do Róż Różańcowych, to

wielka łaska i radość, że mamy kolejną orędowniczkę w naszych sprawach w niebie.

Miasto Lyon, w którym się urodziła i działała bł. Paulina, jest kolebką chrześcijaństwa „najstarszej córki Kościoła”, jak była nazywana Francja. To tu w 177 roku śmierć poniosło 48 męczenników. Do ich grona 25 lat później dołączył biskup tego miasta – św. Ireneusz, którego w tym roku Papież Franciszek ogłosił Doktorem Kościoła. W Lyonie w 1622 roku zmarł św. Franciszek Salezy, mistrz apostołstwa świeckich. Z Lyonem był też związany św. Jan Maria Vianney (+1859), z którym Paulina się знаła i współpracowała.

Bł. Paulina urodziła się 22 lipca 1799 roku w bardzo religijnej i kochającej się rodzinie. Miała sześcioro rodzeństwa. Przeżyła dzieciństwo pod czułą opieką rodziców. Jej ojciec, zamożny handlarz jedwabiem, zapewniał rodzinie bogactwo i bezpieczny byt. Gdy ukończyła 10 lat, rozpoczęła naukę w prywatnej szkole katolickiej z internatem, a w wieku 12 lat przystą-

piła do I Komunii świętej. W młodości liczyły się dla niej uroda, modne suknie, klejnoty, drogie naszyjniki. Mając 17 lat zakochała się w młodzieńcu pochodzącym z równie bogatej rodziny. Rodzice zaczęli myśleć o ślubie. W jej życiu jednak wydarzył się przykry wypadek. Któregoś dnia podczas domowej krzątaniny spadła ze stołka. Bolesny i niefortunny upadek okazał się znacznie poważniejszy, niż mogło się wydawać. Groził on kalectwem. Nie mogąc się do końca wyleczyć, wpadła w depresję. Lekarze nie widzieli nadziei. Co więcej, w trakcie tej choroby umarł jej ukochany brat i mama. W tym stanie zaczęła odczuwać głęboką bliskość z Bogiem. Próbowwała zrozumieć, gdzie leży prawdziwe szczęście. Z upływem czasu otwarły się jej oczy. Dostrzegła nędzę i rozpacz wykorzystywanych robotników w fabrykach włókienniczych w Lyonie. Po spowiedzi u ks. Jana Würtza, którego kazanie wielkopostne o zgubie próżnego życia mocno ją poruszyło, zrozumiała, że ludzkie materialne szczęście wynikające z dobrobytu, nie jest prawdziwym szczęściem. I uczyniła postanowienie: „Odtąd wszystkim będzie dla mnie Jezus”.

Następnie Paulina wstąpiła do dominikańskiego zakonu świeckich. Złożyła ślub czystości, wybierając Chrystusa jako jedyne Oblubieńca. Obdarzona zapalem religijnym i zdolnością organizacyjną zaczęła skupiać wokół siebie coraz więcej ludzi, tworząc z nich

wspólnoty modlitewno-apostolskie. Zbierane przez nie ofiary wspomagały misje oraz najuboższych pracowników fabryki. I tak powstało w 1822 roku jej pierwsze Dzieło Rozkrzewiania Wiary, które do dziś wspiera misje i misjonarzy na całym świecie.

Z biegiem czasu, podejmując walkę z zeświecczeniem, coraz większym ateizmem i wierząc w moc różańca, w 1826 roku stworzyła nowe dzieło apostolskie: Koła Żywego Różańca. Każdy członek piętnastoosobowej grupy miał codziennie odmawiać i rozważać jedną konkretną tajemnicę różańcową (dziesiątek), a zarazem pozyskiwać kolejnych członków. I tak Koła Żywego Różańca rozrastały się niczym pędząca kula śnieżna. W 1862 roku w samej Francji do róż różańcowych należało już ponad dwa miliony wiernych.

Z całą pewnością nie byłoby tych pomysłów i inicjatyw Pauliny, gdyby nie jej długie godziny spędzane codziennie na modlitwie i adoracji Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie. Regularna obecność przed Najświętszym Sakramentem i Komunia święta oraz modlitwa różańcowa stały się dla niej busolą życia. To one dawały jej niegasnący zapal i rodziły nowe przedsięwzięcia.

W swoich wizjonerskich projektach Paulina pragnęła także utworzyć fabrykę zarządzaną przez samorząd robotników. Praca w niej miała się wiązać ze sprawiedliwymi płacami i być wolną od wyzysku. By sfinalizować to swoje śmiałe i ryzykowne przedsięwzięcie, w 1845 roku przeznaczyła na nie odziedziczony po rodzicach majątek. Zarządzanie fabryką powierzyła, jak się później okazało, osobom nieuczciwym. Fabryka zbankrutowała, a Paulina straciła cały swój majątek i aż do śmierci żyła w nędzy. Starając się w ostatnich latach życia jeszcze bardziej przybliżyć do Jezusowego krzyża, pisała: „Bóg chce, żebym brodziła w błocie, aż stanę się pokorna”. A sześć lat przed śmiercią wyznała: „Jedynym moim skarbem jest krzyż”. Umarła w cichości i zapomnieniu, bez świadków, 6 stycznia 1862 roku.

Proces beatyfikacyjny Pauliny rozpoczął się w 1910 roku. W roku 1963 papież św. Jan XXIII zatwierdził dekret o heroiczności jej cnót, a 26 maja 2020 Ojciec Święty Franciszek zatwierdził cud dokonany przez Boga za jej wstawiennictwem. Fakt ten otworzył drogę do jej beatyfikacji.

Niech słowa Pauliny: „Wszystkie dobra przyszły do mnie przez różaniec”, staną się zachętą do głębokiej wiary w owoce naszej codziennej modlitwy różańcowej. Różaniec – jak uważała Paulina – „jest jednocześnie modlitwą ust, umysłu i serca”. To modlitwa na nasze czasy. W niej widzimy ocalenie wiary i miłości do Boga w naszych rodzinach, parafiach, w sercach dzieci i młodzieży. Gorącym pragnieniem Pauliny było „uczynić różaniec modlitwą wszystkich”.

Nasze polskie dziękczynienie za beatyfikację Pauliny odbyło się w czasie II Ogólnopolskiego Kongresu Różańcowego na Jasnej Górze w dniach 3 i 4 czerwca 2022.

Bogusław Dopart

Dziękczynienie

Dzięki składam mój Stworzycielu
że urodziłem się w czas
a w każdym razie nie za późno
ażeby poznać śnieżną płec zsiadłego mleka
z żyłkami błękitu
jak na delikatnej skroni młodej piastunki

Dobry Nauczycielu dzięki
że posłałeś mnie do pięknych szkół
raczej w pomyślnym czasie
pomiędzy epokami
klasyków chaosu
podżegaczy książek

Święty Baranku
Święty Ogrodniku
dzięki Ci za szaleństwo męstwa i wytrwania
za świętą ciszę stu tysięcy Twych wybranych
odzianych w białą szatę

03.11.2019

(Z tomu: *Na powrót*, Kraków 2022)

Erazm Stefanowski

Najpiękniejsze słowo świata

Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a nie znałbym słowa „mama”, stałbym się jak miedź brzęcząca, albo cymbał brzącający. Gdybym miał dar prorokowania i poznania wszystkich tajemnic, a nie wiedziałbym, kim jest mama, byłbym niczym. Mama cierpliwa jest, łaskawa jest. Mama nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, znosi wszystkie twoje humory i zawsze w ciebie wierzy. Mama nigdy nie umiera, jeśli nosisz ją w sercu; kto nie wierzy, jego rzecz... Wiem, co piszę. Ponad połowę życia jestem pólsierotą. Na pytanie, czy bez matki można żyć, odpowiem więc uczciwie, że można, ale tylko wtedy, gdy oddamy się w opiekę Matce Bożej. Matka bowiem zawsze jest pewna, niezawodna, wiarygodna. Jeśli na innych możemy polec, to na mamie możemy polegać. „Mater semper certa est” – mawiali starożytni Rzymianie. A oznaczało to, że matka jest ostoją bezpieczeństwa dla swoich dzieci i że nigdy ich się nie wyprze. Przytoczona łacińska paremia obowiązywała do schyłku ubiegłego wieku, kiedy to homo sapiens stworzył człowieka in vitro, czyli „w szkle”. Od tej pory nie tylko sukces ma wielu ojców, ale i dziecko może posiadać matkę genetyczną i naturalną. W moim sercu też znalazło się miejsce dla kilku matek – dla Maryi, dla Polski i dla mamy, która wydała mnie światu. Dlatego nie rozumiem, czym zawiniła nasza ojczyzna, że przez niektóre swoje dzieci jest opluwana, jakby nie była godna imienia matki? Skąd u polityków, ludzi kultury czy celebrytów biorą się słowa typu: „Mieszkam i pracuję poza Polską. Kiedy przyjeżdżam uderza mnie fala nieodpornego powietrza, coś takiego jakby w zamkniętym pomieszczeniu ktoś bez przerwy puszczał baki. Jest coś takiego, że jest duszno”, „Zrobiliśmy się prowincją, gdzie króluje wiocha z elementami szlacheckimi i wiejskimi. To połączenie sarmackiej swawoli i wioskowego showmeństwa jest naszą tragedią”, „Rozumni ludzie wstydzą się tego, że mają polskie obywatelstwo”, „Mogłabym polerować deski windsurfingowe za granicą. Po prostu nie podoba mi się polska mentalność i nie chcę się z nią utożsamiać. Jest tu za dużo buraków i to mi przeszkadza”? Jeszcze kilka lat temu w Warszawie nie było Marszu Niepodległości, lecz marsz narodowców, a brali w nim udział nie patrioci, a nacjonaliści i faszysty. Jeszcze kilka miesięcy temu naszą ojczyznę przed napływem nielegalnych imigrantów z Białorusi chronili nie tylko obrońcy granic, lecz także „wataha psów”, „śmiecie”, oraz „maszyny bez serca, bez móz-

gu, bez NICZEGO”. Nic dziwnego, że brak szacunku do ojczyzny przekłada się i na profanację wizerunku Królowej Polski. Przykładem jest Maryja w tęczowej aureoli albo ubrana w dzinsy i modne trampki. Teatralne pseudosztuki, w których w rolę Matki Boga wcielają się transwestyci, to kolejny krok znieczulający religijność, usprawiedliwiany zabawą „formą, która przy odrobinie otwartości na różnorodność stanowi całkiem przyjemną równowagę dla arcyważnego kultu maryjnego w kulturze polskiej”. Matka Boża, nasza ojczyzna i nasze ziemskie mamy mają więc z nami czasami prawdziwe skarangie boskie. Sobie czy Matkom staramy się udowodnić, że jajko jest mądrzejsze od kury? Czy nie obrażamy matek, gdy faszujemy je antykoncepcją, oferujemy sterylizację, zachęcamy do aborcji lub płacimy za surogację? Naigrywanie się z mam świadczy tylko o tym, że wobec nich zawsze jesteśmy dłużnikami. Nawet gdy zachowujemy się jak niewdzięczne, wyrodne dzieci, matka nigdy nas tak nie nazwie. Mimo że zna wszystkie języki ludzi i aniołów. Nam wystarczy, że będziemy znać tylko jedno, ale za to najpiękniejsze, słowo świata.



**Z NAUCZANIA
OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA**

Ojcostwo i macierzyństwo

Kilka dni temu mówiłem o panującej obecnie „ziemie demograficznej” – ludzie nie chcą mieć dzieci, albo tylko jedno dziecko, nie więcej. Wiele par nie ma dzieci, bo nie chcą, albo mają tylko jedno dziecko, ponieważ nie chcą więcej. Ale mają dwa psy, dwa koty... Tak, psy i koty zajmują miejsce dzieci. Jest to rzeczywistość. A ta rezygnacja z ojcostwa i macierzyństwa umniejsza nas, pozbawia nas człowieczeństwa. W ten sposób cywilizacja się starzeje i jest pozbawiona człowieczeństwa, ponieważ traci się bogactwo ojcostwa i macierzyństwa. Cierpi też ojczyzna, która nie ma dzieci (...). Proszę św. Józefa o łaskę przebudzenia sumień i zastanowienia się nad tym – nad posiadaniem dzieci. Ojcostwo i macierzyństwo to pełnia życia człowieka. Zastanówcie się nad tym. To prawda, istnieje także ojcostwo duchowe osób, które poświęcają się Bogu, i macierzyństwo duchowe. Ale ten, kto żyje w świecie i zawiera małżeństwo, powinien pomyśleć o posiadaniu dzieci, o daniu życia, bo to dzieci zamkną mu oczy, to one zadbać o jego przyszłość.

Audycja generalna
środa, 5 stycznia 2022

Krystyna Zofia Szczekan

ŁASKA POZNANIA JEZUSA CHRYSZTUSA

Większość ziemskich relacji opiera się na kalkulacji, rywalizacji. Ostatnio bardziej urzeczywistniła się istniejąca w człowieku cecha zawładnięcia kimś lub czymś, cecha niezdrowej rywalizacji, która przecież doprowadza człowieka nie do harmonijnej współpracy, z której wyrasta wzajemność, szacunek i współpraca, lecz jej przeciwieństwo: wojna. Wojna, która właśnie jest dosłownie blisko nas, a zawsze powinny nami kierować prawa i kodeksy, a przede wszystkim prawo Boże. Czyli wartości nadrzędne, moralne. Pisząc, malując, każdym możliwym projektem, który nie zawsze jest doceniony, z czasem drążąc, może przywołać zachwyt i zadowolenie tak niezbędne do normalnego życia. Wielu świętych z siłą i heroizmem podejmowało wielkie trudy, przekraczające zwykłe możliwości człowieka. Był nim św. Franciszek z Asyżu, św. Jan od Krzyża, św. Faustyna Kowalska.

Św. Faustyna, skromna, prosta zakonnicą z umiłowania Chrystusa i z najszlachetniejszych sfer swojej wrażliwości pozostawiła nam cielesny wygląd Jezusa,

obraz namalowany przez Eugeniusza Kazimirowskiego w 1934 r.: *Jezu Ufam Tobie*. Wizja pięknych uczuć, życiodajnej krwi i wody, który jest esencją naszej wiary. Credo, Miłość do Ojca, która stała się sanktuarium dla ludzi: Eucharystią.

Wielu świętych napełnionych łaską widzenia i żarliwością ukazania tego, co pragnęli zobaczyć, pozostawiło nam swoje historie rozpoznania Zbawionego Objawienia. Św. Augustyn w gorącej modlitwie prosił Boga: „Spraw, abym poznał siebie, spraw abym poznał Ciebie”.

Prosty, skromny, rysunek św. Jana od Krzyża, hiszpańskiego karmelity, poety, mistyka (1542–1591), stanie się natchnieniem do cyklu dzieł hiszpańskiego malarza Salvadora Dalego (1904–1989). Malarz ekscentryk, wydawałoby się, daleki od zaangażowania w życie religijne, ulega duchowości tego maleńkiego obrazka. Salvadore Dali, filozof, pragnący poznać świat poprzez osiągnięcia nauki, dochodzi do doświadczeń, które dla nas katolików nie zawsze do końca są zrozumiałe. Malarz ten urodzony w rodzinie niereligijnej, wędrujący po niemal wszystkich kierunkach sztuki XX wieku, postanawia poznać i nazwać, czym jest Zbawienie Objawienie Jezusa Chrystusa. W cyklach religijnych obrazów, w racjonalny wręcz sposób, oparty na wiedzy religijnej, ukazuje nam treści, które niosą głęboką siłę oddziaływania. Wydaje się, że Jezus Chrystus olśnił mroczną duszę artysty. Zdumiewa bogactwo religijnych przemysłów i rozeznanie świata. Sceny *Ukrzyżowania św. Jana od Krzyża*, *Ostatnia Wieczerza*, z jaśniejącą postacią Chrystusa wśród Apostołów i jednocześnie znikającego w przestworzach, *Chrystus unoszący się nad Zatoką Port Liigat* jakby Duch Święty widziany z pozycji Stwórcy, *Wniebowstąpienie* i wiele wersji tego zdarzenia, niezwykle uduchowione

w jedności wszechświata, zaskakują niezwyczajnością rozumienia nieba i ziemi jako kosmosu, którego centrum stanowi Bóg.

Dziś bardzo łatwo feruje się oceny, żąda zawiłych wyjaśnień, a może warto wpatrzeć się w te dzieła i pozwolić, by zawładnęły Twoimi odczuciami, bo uczucia rodzą się nie w głowie, lecz w sercu, pokazują, do jakich wyżyn może dotrzeć myślący człowiek. Spotkanie z Jezusem Chrystusem, do którego może się zbliżyć każdy, ubogi, odrzucony, cierpiący, nie będący artystą, to spotkanie w Eucharystii. Jest niepoliczalne, nie znika, jest duchowym dobrostanem, niesie ku życiu wiecznemu, ku istnieniu...



Ewa Siemieniec-Gołaś

MERYEMANA W TURCJI – „ŚWIĘTE MIEJSCE” DLA KATOLIKÓW

Jezus przed śmiercią powierzył swą Matkę opiece św. Jana, o czym mówią następujące słowa Ewangelii: „Jezus widząc Matkę i blisko stojącego umiłowanego ucznia, mówi do swej Matki: Niewiasto, oto syn Twój. Potem mówi do ucznia: oto Matka twoja. Od tego czasu uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 26–27).

Wiemy, że po Zesłaniu Ducha Świętego św. Jan prowadził działalność ewangelizacyjną na terenach Palestyny i Azji Mniejszej. Przebywał m.in. w Efezie i jego okolicach, gdzie pisał swoją ewangelię. Tu zmarł śmiercią naturalną i tu też został pochowany. Jego grób znajduje się w miejscowości Selçuk nieopodal Efezu. W VI wieku na miejscu grobu św. Jana cesarz Justynian zlecił wybudowanie bazyliki. Po licznych trzęsieniach ziemi, które nawiedzały tamten region oraz kradzieżach i dewastacji, bizantyjska bazylika uległa całkowitemu zniszczeniu. W XIX wieku rozpoczęto jej odbudowę, a współcześnie jest to jedynie rekonstrukcja dawnej świątyni.

W odległości zaledwie kilku kilometrów od Selçuk, na wzgórzu Bülbül Dağı (tur. Słowicza Góra), czyli góry Koressos, znajduje się mały domek – kaplica nazywany Meryemana Evi (tur. Dom Marii – Matki) lub po prostu Meryemana (tur. Maria – Matka). W tym miejscu, w Meryemanie, Matka Boża miała prawdopodobnie spędzić ostatnie lata swego życia po przybyciu do Efezu wraz ze św. Janem.

Historia mówi, że w XIX wieku pewna niemiecka zakonnica – Katherine Emmerich doznała objawień, w których zobaczyła obrazy z życia Matki Bożej, w tym te z ostatnich lat życia. W swej książce *Życie Najświętszej Maryi Panny* opisała szczegółowo miejsce, w którym Matka Boża przebywała pod koniec swoich dni. Objawienia Katherine Emmerich zainspirowały zarówno osoby duchowne, jak i świeckie do organizowania wypraw do miejsca opisanego dokładnie przez niemiecką zakonnicę. Pełnym sukcesem zakończyła się jednak dopiero ekspedycja do Efezu zorganizowana w 1891 roku przez ojca Eugeniusza Poulina – misjonarza, przełożonego Kolegium Najświętszego Serca Pana Jezusa w Izmirze. Kilkuosobowa grupa składająca się z dwóch misjonarzy, dwóch świeckich katolików z Izmiru oraz tureckiego przewodnika udała się w okolice Efezu, gdzie dotarła do zachowanych na zboczu niewielkiego wzgórza ruin bardzo starej budowli. Z miejsca tego rozciągał się dokładnie taki właśnie widok, jaki widziała w swoim objawieniu Katherine Emmerich.

Wkrótce podjęto badania naukowe w celu potwierdzenia prawdziwości tego miejsca. Ekspertyza ruin przeprowadzona w 1898 roku przez architektów rządu francuskiego potwierdziła, że budowla mogła

być wzniesiona w I wieku. Opinię tę podzielali też specjaliści z innych krajów. Ostatecznie, po konsultacjach międzynarodowych gremiów, w 1967 roku na Kongresie Mariologicznym w Lizbonie ogłoszono, że ponad wszelką wątpliwość badany budynek pochodzi z I wieku.

W międzyczasie prowadzono też działania na rzecz wykupu ziemi, na której zachowały się ruiny domu Matki Bożej. Przełożonej wspólnoty sióstr zakonnych z Izmiru – Marii de Mandat Grancey udało się wykupić posiadłość w roku 1892. Zrzuconane mury obudowano drewnianą konstrukcją, a we wnętrzu kaplicy umieszczono marmurowy ołtarz. Uporządkowano też otoczenie, a w pobliżu ustawiono naturalnej wielkości figurę Matki Boskiej.

Stolica Apostolska od początku interesowała się historią niesłychanego odkrycia, zapoznając się z prowadzonymi badaniami i wynikami kolejnych ekspertyz. Papież Leon XIII pobłogosławił pielgrzymów, którzy po raz pierwszy udali się na pielgrzymkę do Meryemany w 1896 roku. W 1951 roku papież Pius XII nadał Meryemanie status „świętego miejsca”, a pierwsza wizyta głowy Kościoła katolickiego w tym „świętym miejscu” odbyła się w 1967 roku. Papieżem tym był Paweł VI.

Jan Paweł II odwiedził „Dom Matki Bożej” rok po rozpoczęciu swego pontyfikatu, w 1979 roku. Odprawił tam wówczas mszę świętą dla dwóch tysięcy pielgrzymów. Z kolei papież Benedykt XVI złożył wizytę w Meryemanie w roku 2006.

Meryemana będąca pod opieką zakonu ojców franciszkanów jest ważnym miejscem na pątniczej mapie świata. Warto też dodać, że jest to miejsce bardzo często odwiedzane przez muzułmanów, którzy darzą Maryję wielkim szacunkiem i według zapisu w ich świętej księdze – Koranie, wierzą, że była matką jednego z wielkich proroków islamu. Nazywają Jezusa – Isa Peygamber, czyli „Prorok Jezus”. Pielgrzymując do Meryemany zostawiają na ścianie, która znajduje się w pobliżu kaplicy, wstążeczki symbolizujące ich modlitwy, prośby i życzenia.

Każdego roku, 15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Meryemanie odbywa się Msza Święta, na której spotkać można nie tylko turystów, ale też przyjeżdżających specjalnie na tę uroczystość mieszkańców polskiej wsi nad Bosforem – Adampola.



Łukasz Buksa OFM

GDY ĆWICZENIA STAJĄ SIĘ UZALEŻNIENIEM – BIGOREKSJA!

Bigoreksja – przesadna dbałość o własną sylwetkę, poprzez podejmowanie ćwiczeń fizycznych, wysokobiałkową dietę, stosowanie sterydów.

W dzisiejszym świecie bardzo łatwo wpaść w pułapkę obsesji na punkcie wyglądu. Piękni ludzie są wszędzie: na billboardach, w telewizji, w reklamach, w czasopiśmie, na zdjęciach w Internecie, w sieciach społecznościowych, a nawet na opakowaniach produktów. Porównujemy się ze znajomymi z pracy, ludźmi na ulicy, na siłowni. Rozmiary i kroje ubrań w sklepach też często bywają bezlitosne dla naszej samooceny.

Czy zatem można uzależnić się od przesadnej dbałości o swoją sylwetkę, poprzez nadmierne podejmowanie ćwiczeń?

Do niedawna uzależnienia wiązano przede wszystkim z zażywaniem substancji psychoaktywnych. Dziś coraz częściej mamy do czynienia z uzależnieniami behawioralnymi, czyli od czynności. Uzależnienie od czynności (action addiction, behavioral dependency) jest traktowane jako uzależnienie od popędów, jak np. od gier hazardowych czy komputerowych, Internetu, jedzenia, pracy, zakupów. Repertuar takich zachowań ciągle się poszerza. Oprócz wymienionych, wskazuje się także na uzależnienie od seksu, telefonu komórkowego, kart płatniczych, środków masowego przekazu.

Wyróżnia się również tanoreksję (uzależnienie od opalania się, przede wszystkim w solarium), ortoreksję (nadmierna koncentracja na zdrowym jedzeniu), bigoreksję (przesadna dbałość o własną sylwetkę, poprzez podejmowanie ćwiczeń fizycznych, wysokobiałkową dietę, stosowanie sterydów anabolicznych), alkoreksję (zastępowanie jedzenia alkoholem w celu utrzymania szczupłej sylwetki). Mówi się także o uzależnieniu od zabiegów medycyny estetycznej (głównie botoksu) czy chirurgii plastycznej.

Tego typu zachowania są traktowane jako zachowania nałogowe (kompulsywne), nad którymi człowiek nie jest w stanie zapanować i które w sposób negatywny wpływają na wiele obszarów jego funkcjonowania. Ich celem jest nie tyle osiągnięcie przyjemności, co zredukowanie złego samopoczucia i wewnętrznego napięcia. Ogólnie, jest to rodzaj uzależnienia psychicznego (niesubstancjalnego), zaś o patologii świadczy przejawianie dużego zapotrzebowania na wykonywanie tych czynności, ich częstotliwość i intensywność. Pomimo że zachowania te mają charakter autodestrukcyjny to wiele z nich, a szczególnie pracoholizm, jest akceptowanych społecznie.

Bigoreksja, czyli dysmorfia mięśniowa, to zaburzenie psychiczne polegające na ciągłym poczuciu niedostatku masy mięśniowej. Bigoreksja zaburza obraz własnego ciała. Osoby dotknięte tym zaburzeniem czują ciągłą potrzebę ćwiczeń, budowania masy. Bigoreksja często prowadzi do zażywania sterydów i przekraczania granic zdrowego dbania sylwetkę.

Jak rozpoznać bigorektyka?

Bigorektyk ćwiczy bardzo intensywnie na siłowni. Skupiony jest wyłącznie na własnym wyglądzie. Wciąż ogląda się w lustrze, stosuje rygorystyczną dietę, a nawet sterydy, które mają pomóc w maksymalnym rozbudowaniu tkanki mięśniowej. Bigoreksja to zaburzenie widzenia samego siebie. Osoby dotknięte tym zaburzeniem mają spaczony obraz własnego ciała, wciąż wydaje im się, że są za mało umięśnieni. Nigdy nie są satysfakcjonowani efektami treningu, bo czują ciągle niedostatek masy mięśniowej.

Co niezwykle istotne, bigorektyk pomimo posiadania gigantycznych mięśni wciąż twierdzi, że jego ciało jest niedostatecznie umięśnione. Ćwiczy coraz więcej i więcej. Nie przyjmuje do wiadomości uwag i komentarzy ze strony otoczenia. Zaczyna przyjmować przeróżne specyfiki, które mają pomóc w rozbudowie tkanki mięśniowej. Warto zwrócić uwagę na jeden ważny aspekt. O bigoreksji może świadczyć fakt, że dana osoba podporządkowuje cały swój plan dnia ćwiczeniom na siłowni, przy czym inne sfery życia zaniedbuje. Chorobliwe zaabsorbowanie swoim wyglądem prowadzi do pogorszenia relacji rodzinnych, towarzyskich, a nawet zaniedbania pracy i związku. Bigorektycy to osoby, które były zazwyczaj chude w przeszłości. W wieku młodzieżowym często doznawały przykrości z powodu szczupłej sylwetki i nierozbudowanej masy mięśniowej.

Kryteria rozpoznania bigoreksji według H. Pope, który jako pierwszy opisał to zaburzenie:

1. zaabsorbowanie uporczywą myślą, że ciało nie jest wystarczająco umięśnione, spędzanie wielu godzin w siłowni i stosowanie wymagających diet;
2. nadmierne zaabsorbowanie budową własnego ciała, prowadzące do pogorszenia funkcjonowania na innych polach życia rodzinnego, społecznego i zawodowego;
3. częsta ocena wizualna własnych mięśni w lustrze, sprawdzanie obwodów mięśni wszystkich partii ciała, porównywanie ich z wymiarami mistrzów kulturystyki;
4. podporządkowywanie rozkładu zajęć treningom i rezygnacja z zajęć mogących skrócić trening;

5. kontynuowanie treningów i diety nawet w sytuacji, gdy pogarszają one samopoczucie, bądź stanowią zagrożenie dla zdrowia;
6. unikanie sytuacji mogących prowadzić do pokazania własnego ciała (basen, plaża) – niezależnie jak silnie jest już ono umięśnione, wygląd pozostaje wciąż niesatysfakcjonujący.

Szacuje się, że bigoreksja może występować u co najmniej 10% wszystkich osób intensywnie ćwiczących na siłowni. Przy czym zaburzenie to dotyka mężczyzn i kobiet.

Czym grozi bigoreksja?

Dystrofia mięśniowa (bigoreksja) połączona jest często z depresją i może mieć poważne konsekwencje dla zdrowia psychicznego i fizycznego. Bigorektycy są wciąż przygnębieni i trwają w poczuciu, że pomimo ogromnych poświęceń i katorżniczej pracy na siłowni nie mogą uzyskać pożądanego efektu. Nie są w stanie uzyskać zaspokojenia, dlatego ich problem z biegiem czasu narasta. Ciągłe przygnębienie i uczucie porażki szybko prowadzą do depresji, a w konsekwencji mogą skutkować nawet próbą samobójczą.

Rozrost mięśni, stymulowany zazwyczaj wspomaganymi syntetycznymi będącymi pochodnymi testosteronu, powoduje zablokowanie wytwarzania naturalnego testosteronu. Bigorektycy dążą do „ideału” kosztem rozchwiania hormonalnego, bezpłodności, a nawet pod groźbą utraty zdrowia i życia. Nieumiejętne i niekontrolowane zażywanie pochodnych testosteronu może doprowadzić do zaburzenia tonacji głosu, zahamowania owłosienia czy rozwoju ginekomastii. Anaboliczne środki steroidowe mogą także skutkować zahamowaniem wzrostu, zaburzeniami rytmu serca, udarami mózgu oraz zaburzeniem potencji, które w konsekwencji może przerodzić się w bezpłodność.

Badacze zajmujący się zjawiskiem bigoreksji zauważyli, że ma ona wiele cech wspólnych z anoreksją. Główną z nich jest fiksacja na ciele i wyglądzie zewnętrznym oraz zaburzony obraz własnego ciała. Osoby cierpiące zarówno na jedno, jak i na drugie zaburzenie postrzegają swoje ciało jako brzydkie i niespełniające narzucanych kryteriów, dlatego ich głównym celem jest pozbycie się tkanki tłuszczowej na rzecz szczuplejszego wyglądu w anoreksji lub przyrost tkanki mięśniowej w bigoreksji. Do grupy podobieństw zalicza się również potrzebę utrzymania kontroli nad wyglądem i ciałem. Chorzy z jednej i drugiej grupy narzucają sobie bardzo restrykcyjne diety oraz plany treningowe, które w przypadku anoreksji mają doprowadzić do dużego spadku masy ciała, a w bigoreksji służą do maksymalnego zwiększenia tkanki mięśniowej.

Jak leczyć bigoreksję?

Główną metodą leczenia bigoreksji jest psychoterapia, która ma celu zmianę postawy wobec samego siebie i zmianę myślenia o swoim ciele. W skrajnych przypadkach stosuje się również leczenie farmakologiczne. W leczeniu bigoreksji ważne jest interdyscyplinarne podejście do pacjenta. Wymagana jest tutaj współpraca dietetyka i psychoterapeuty, a w niektórych przypadkach nawet psychiatry. Leczenie opiera się na psychoterapii, podczas której psycholog pracuje z chorym nad obrazem własnego ciała oraz uzależnieniem i obsesją na punkcie wysportowanego i umięśnionego ciała. Praca dietetyczna z pacjentem opiera się przede wszystkim na edukacji żywieniowej, podczas której zyskuje on informacje na temat zasad zdrowego żywienia oraz tego, dlaczego zbilansowana i różnorodna dieta jest tak ważna i kluczowa dla zdrowia. Stopniowo dietetyk może urozmaicać jadłospis pacjenta, tak by odpowiadał on jego indywidualnemu zapotrzebowaniu na poszczególne składniki odżywcze.

Bigoreksja jest bardzo trudna do rozpoznania, ponieważ często objawy zaburzenia nie wzbudzają niepokoju u samego chorego, ale też jego otoczenia. Wszystko przez to, że w świecie kulturystyki panuje swoisty kult wysportowanej sylwetki. Osoby, którym zależy na dobrze zbudowanym ciele często są przekonane o słuszności swojego działania i wierzą, że w taki sposób dbają o swoje zdrowie, masę ciała i aktywność fizyczną. Jest o tym przekonane również środowisko chorego, które skupia się tylko na pozytywnych aspektach sytuacji, czyli na tym, że chory prowadzi pozornie zdrowy tryb życia. Często osoby z najbliższego otoczenia nie dostrzegają rodzącej się obsesji na punkcie wyglądu i popadania osoby chorej w skrajności. Wydawać by się mogło, że sport – ćwiczenia fizyczne i treningi – nie mogą nieść za sobą żadnych negatywnych konsekwencji zdrowotnych.

Przykład bigoreksji pokazuje, do czego może prowadzić patologiczna chęć zdobycia pięknej sylwetki. Osoby cierpiące z powodu zaburzonego obrazu własnego ciała nie będą przestrzegać podstawowych zasad zdrowego treningu.

Janina Kumorek

W drodze

Tak iść
wędrować w czasie
i przestrzeni
znajomą ścieżką
w światy odległe
i w głąb siebie
iść
z nadzieją
przez piękno
i radość
przez cierpienie
i trud
iść
z wdzięczną miłością
i wspomnieniem Pana
na każdej z dróg
aż po kres

Muszyna 2022

1 KOMUNIA ŚWIĘTA

3 maja 2022 roku, w uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiły dzieci z klasy III SP z naszej parafii: Laura Bat-Ulzii, Filip Bujak, Julia Chmielewska, Aleksandra Dziedzic, Adam Gładysz, Wiktor Głogowski, Adam Jankowski, Szymon Klafczyński, Alicja Kosowska, Julia Kozynacka, Michał Kozynacki, Cecylia Królikowska, Aleksander Kulka, Adam Latała, Martyna Lepiarczyk, Justyna Małucha, Aleksander Markut, Zuzanna Matyjasek, Jakub Mędrala, Maxymilian Mrowca, Hubert Niedzielski, Oskar Orłowski, Aleksander Pachacz, Kosma Pepek, Franciszek Potasiewicz, Milena Purcha, Aleksander Roś, Karol Safek, Michał Szklarczyk, Józef Wendelski, Malwina Wiertek, Martyna Wojtasik, Antonina Wojtoń, Wiktor Zymelka.



SAKRAMENT BIERZMOWANIA

W dniu 4 czerwca 2022 roku, podczas uroczystej Mszy św., w Wigilię Zesłania Ducha Świętego, Jego Ekszelencja ks. prof. bp Janusz Mastalski udzielił sakramentu bierzmowania 39 osobom. Oto one: *Mateusz Ajewski, Weronika Baster, Krystian Boroń, Mikołaj Bradliński, Wojciech Cepuch, Tomasz Chajdecki, Kornelia Draguła, Zofia Dzierżewicz, Filip Frączek, Łucja Frączek, Michał Główny, Wojciech Gorzkowski, Wiesław Grubecki, Maria Haydukiewicz, Olga Jakubowska, Gabriela Kadula, Mateusz Kałuża, Aleksander Karpia, Kacper Kołodziej, Igor Kosiński, Oliwier Kulig, Maciej Machinko, Alina Masiukiewicz, Aleksandra Miętus, Aleksandra Palowska, Jakub Papież, Piotr Pietraszko, Hanna Pilat, Alicja Posmyk, Jakub Pruszcak, Mateusz Rodacki, Dagmara Rokosz, Marcel Rupikowski, Julia Satoła, Antonina Stoch, Filip Strojniak, Weronika Studnicka, Oliwier Wójcik, Kacper Wydra.*

Nauczanie Kościoła podkreśla wielkie znaczenie sakramentu bierzmowania dla życia chrześcijańskiego. „Przez sakrament bierzmowania ochrzczeni jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są jako prawdziwi świadkowie Chrystusa do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronięcia jej (KKK 1285). Przez dar Ducha Świętego wierni zostają bardziej upodobnieni do Chrystusa i umocnieni, aby składali Mu świadectwo i budowali Jego Ciało w wierze i miłości (OB. 2). Duch Święty, który w czasie Pięćdziesiątnicy nappełnił Kościół i zjednoczył uczniów Chrystusa, w sakramencie bierzmowania udziela swej pieczęci, charakteru sakramentalnego oraz darów jako znaku nieutracalnej przynależności człowieka do Boga” (III SG 696).

Sakrament bierzmowania jest zatem dopełnieniem łaski chrztu świętego, która uzdalnia do mężnego wyznawania wiary i umacnia do dawania świadectwa słowem i czynem. Nazywany sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej nie zakłada dojrzałości w momencie jego przyjmowania, ale uzdalnia do jej osiągnięcia.

„Podczas bierzmowania na duszy ochrzczonego chrześcijanina zostaje odcisnięte niezatarte duchowe znamię, które można otrzymać tylko raz i które takiego człowieka na zawsze naznacza jako chrześcijanina. Dar Ducha Świętego jest mocą z góry, dzięki której taki człowiek uwiarygadnia swoim życiem łaskę otrzymaną na chrzcie i staje się „świadkiem” Chrystusa.

Przyjąć sakrament bierzmowania oznacza zawrzeć z Bogiem swego rodzaju umowę. Bierzmowany mówi: „Tak, wierzę w Ciebie, mój Boże, daj mi Twego Ducha

Świętego, żebym do Ciebie całkowicie należał, nigdy od Ciebie nie odstąpił i całe moje życie świadczył o Tobie duszą i ciałem, słowem i czynem, na dobre i na złe”. A Bóg mówi: „Tak, ufam ci, moje dziecko – i obdaruję cię moim Duchem, czyli sobą samym. Będę cały twój. Nie odstąpię od ciebie w tym życiu tu na ziemi i tym w niebie. Będę w twoim ciele i twojej duszy, w twoich czynach i słowach. Nawet jeśli zapomnisz o mnie, Ja będę przy tobie – na dobre i na złe” (YC 205).

Podsumowując:

Bierzmowanie jest jednym z trzech sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego.

Bierzmowanie udoskonala łaskę chrztu przez:

- dary Ducha Świętego,
- głębsze zakorzenienie w synostwie Bożym,
- wszczepienie nas bardziej w Chrystusa,
- umocnienie naszej więzi z Kościołem,
- uzdolnienie nas do dawania świadectwa o Chrystusie słowem i czynem.

Bierzmowanie odciska niezatarte znamię i można je przyjąć tylko raz w życiu.

Red.

Barbara Mikuszevska-Kamińska

Uskrzydlenie

Podziwiam artystę
stworzenia wszechświata
zawieszonego na niewidzialnej
nici z pyłu kosmicznego.
To co możemy zobaczyć
jest tylko okruszkiem
głębi nieskończonej.
Lękam się nieważkości
niebycie będącym
bytem niepojętym
ziemi, po której musimy
stąpać w ciężkich buciorach.
Może wreszcie zdołamy
wzniesić się nad przeciętność
wolni od ziemskiego balastu
z duszą uskrzydloną
na wzór kruchych motyli
umiejących uśmiechać się
do wszystkich w imię
nieskończonej miłości

(Z tomu: *Czas poszukiwań*, Kraków 2022)

Beata Anna Symoła

KU BRZEGOM ŻYCIA

22 maja br. o godz. 19⁰⁰, w kościele parafialnym pw. Stygmatów św. Franciszka z Asyżu w Krakowie-Bronowicach Wielkich, odbył się uroczysty koncert będący podsumowaniem 35-lecia pracy twórczej i artystycznej Jolanty Wagi, organistki i dyrygentki, oraz o. dra Eligiusza Dymowskiego OFM – poety. Przygotowywany miesiącami koncert i płyta, która nadała tytuł wydarzeniu, ukazały parafianom i licznie przybyłym gościom twórcze oblicza jubilatów. Msza św. poprzedzająca koncert nadała duchowy wymiar wydarzeniu. O. Łukasz Buksa OFM w swoim kazaniu zaakcentował współbrzmienie muzyki i poezji w służbie Panu. W czasie mszy był także celebrowany jubileusz 30-lecia kapłaństwa o. Eligiusza i ks. Józefa Pieli SM.

Koncert rozpoczęła krótka opowieść o Ojcu Gabrielu. Chyba wszyscy znamy solową partię na obój z akompania-

mentem orkiestry, skomponowaną przez Ennio Morricone do filmu *Misja*. Jest tak znana, że żyje samodzielnym życiem koncertowym w oderwaniu od filmowego kontekstu. A przecież warto pamiętać, że gra na oboju w środku amazońskiego lasu stanowiła pierwszy krok na drodze do porozumienia między Indianami Guarani a jezuitami, że otworzyła przed wszystkimi drogę do innego świata, ku brzegom nowego duchowego życia... Partię solową na oboju wykonał prof. dr hab. Marek Mleczko, występujący w Capelli Cracoviensis i prowadzący zajęcia na Akademii Muzycznej, a towarzyszyli mu muzycy i śpiewacy związani z Chórem Polskiego Radia i innymi instytucjami muzycznymi Krakowa. Całością dyrygowała Jolanta Waga. Na stopniach ołtarza i w tym składzie artyści oraz dyrygentka pozostali do końca koncertu.

W czasie niedzielnego koncertu o. Eligiusz Dymowski zaprezentował trzy wiersze z najnowszego tomu poetyckiego *Wschody i zachody: Modlitwa zmęczonych oczu, Urodziłam syna... , Wielki Tydzień Pana Cogito*. Inne jego teksty wybrzmiały jako słowa pieśni zaśpiewanych na płycie i w czasie wieczoru przez artystów, których w Krakowie przedstawiać nie trzeba – Kingę Rataj i Karola Śmiałka. Muzykę do nich skomponowała Jolanta Waga.

Płyta *Ku brzegom życia* pomyślana została jako album poetycko-muzyczno-malarski. Słowa zostały na niej wyrecytowane, zaśpiewane, opublikowane do cichej lektury. Muzykę – oprócz jubilatki – skomponowali Krzysztof Biedrzyński i Marek Bazela. Motyw organowego okrętu przetwarzany w całości i w detalach namalował znany krakowski grafik Wojtek Kowalczyk (współautor m.in. pięknego albumu *Pęknięta struna świata* wydane-go wspólnie z E. Dymowskim w 2017 r.). I tym razem powstał album refleksyjny, nastrojowy, do przemyślenia...

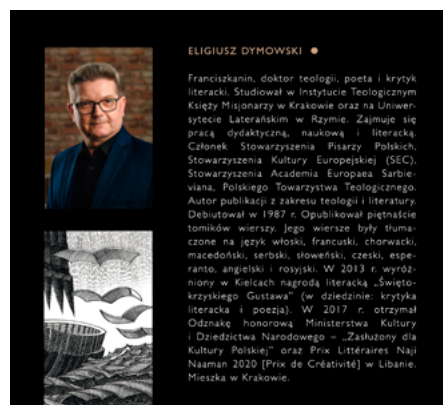
Jolanta Waga – artysta-śpiewak, dyrygent, organista, pedagog. Absolwentka Akademii Muzycznej w Krakowie (1992). Po studiach rozpoczęła pracę w Chórze Polskiego Radia (1992–2012), z którym koncertowała nie tylko w Europie, ale także w Izraelu i Korei. Dokonała licznych nagrań płytowych dla polskich i zagranicznych wytwórni fonograficznych. Przez wiele lat współpracowała z Operą Polską koncertując na całym świecie. Od 1987 r. aż do chwili obecnej kontynuuje swoją pasję do muzyki kościelnej posługując jako organistka. Jest założycielką i dyrygentką Zespołu Źródło (1987–1995), Chóru Saletyńskiego (1996–2005), Chóru Voci di San Francesco (2008–2014). Była korepetytorem emisji głosu i dyrygentem scholi kleryckiej przy Wyższym Seminarium Księża Misjonarzy Saletyńców w Krakowie, a także parafialnych scholi dziecięcych. W 2017 r. otrzymała medal Jana Pawła II za zasługi dla Archidiecezji Krakowskiej.

Wokalną kontynuacją muzyki filmowej było wykonanie solowe przez artystkę-wokalistkę Lilianę Pocięchę Ave Maria Michała Lorenca (Prowokator) oraz Wokaliza Wojciecha Kilara z filmu *Dziewiąte wrota*. Utwory te doskonale wpisały się w przestrzeń sakralną ożywiając piękne witraże bronowickiej świątyni. Ważny blok tematyczny stanowiły dwie pieśni o czasie: *Podaruj czas* z muzyką krakowskiego kompozytora Huberta Kowalskiego w wykonaniu młodego i utalentowanego Sebastiana Bazeli z towarzyszeniem chóru oraz *Piosenka o czasie* do słów klasyka poezji polskiej Józefa Barana z muzyką Marka Bazeli w wykonaniu Kingi Rataj.

I pozwól w zachwycie trwać... Trwaliśmy. Do końca koncertu i dalej... Trwaliśmy w miłości wyśpiewanej wspólnie przez Agnieszkę Szostak, Artura Sędzielarza, Sebastiana Bazelę oraz pozostałych wykonawców. *Idąc razem zmieniamy świat...* Idąc razem nieśpiesznie Jolanta Waga i Eligiusz Dymowski stworzyli piękne pieśni, koncert, wydarzenie artystyczne, które na długo pozostanie w pamięci jego uczestników.

Życzeniom kolejnych twórczych lat nie było końca!

Eligiusz Dymowski – franciszkanin, wykładowca teologii pastoralnej, poeta i krytyk literacki. Studiował w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie oraz na Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. W 2001 roku doktoryzował się na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Pracował jako duszpasterz w Pińczowie i w Somma Vesuviana koło Neapolu. W latach 1999–2005 rektor Wyższego Seminarium Duchownego OO. Franciszkanów w Krakowie. Obecnie jest przełożonym i proboszczem w Krakowie-Bronowicach Wielkich. Jako poeta debiutował w 1987 r. Zajmuje się pracą dydaktyczną, naukową i literacką. Jest Członkiem Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy, a także Oddziału Polskiego Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC) oraz Polskiego Towarzystwa Teologicznego. Od 2007 roku członek Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. W 2017 r. otrzymał odznakę honorową Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Autor licznych publikacji prasowych. Juror konkursów poetyckich. Jego wiersze były tłumaczone na język włoski, francuski, chorwacki, macedoński, serbski, słoweński, czeski, rosyjski, esperanto, angielski i niemiecki. Wydał 16 tomów poetyckich i tom prozy.



KAZANIE O. ŁUKASZA BUKSY OFM – NA MSZY ŚW. JUBILEUSZOWEJ

**Drodzy i wielce Szanowni Jubilaci,
Szanowni Państwo**

Próbując definiować otaczający świat, dostrzegamy rywalizację przeradzającą się w starcie: profanum VERSUS sacrum. Świat, który niezmiennie uczestniczący w ciągłej konfrontacji piękna z kiczem, potrzebuje dwóch skrzydeł poezji i muzyki, które pomogą wytrwać i nie zatracić siebie w ogólnoswiatowym procesie dehumanizacji.

o. Eligiusz Dymowski, Tyle

Tyle było przed nami niedomówień
uśmiechów na niby
uścisków pokory
i mszy za ojczyznę
nieprzespanych nocy
i lęków o jutro
Kiedy przyszła wiosna
tak niewiele pojęło
co znaczy pokój i dobro.

Dziś, gdy uczestniczymy w procesie „konfabulacji piękna” na wielu polach egzystencji, jakże aktualne stała się słowa Papieża, krakowskiego poety, Jana Pawła II: „nie bójmy się piękna, bo jest ono z Boga, obojętnie kto i w jaki sposób chciałby je na drogach historii zawłaszczyć. Sztuka jest współpracowniczką prawdy i dobra, broniąc jej tak przed podejrzliwością obrońców prawdy, jak przed nihilizmem przeciwników prawdy. Także potrzebujemy sztuki, nie tyle po to, ażeby zlecać jej zadania i w ten sposób zapewnić sobie jej służbę, ale przede wszystkim po to, aby osiągnąć głębsze poznanie *conditio humana*”.

W tym momencie warto postawić pytanie: Czym zatem jest muzyka i poezja? Skąd pochodzą i do czego zmierzają? Myślę, że można wskazać trzy „miejsca”, z których wypływa muzyka i poezja.

Pierwszym jej źródłem jest doświadczenie miłości. Kiedy ludzie byli zauroczeni miłością, otwierał się im inny wymiar istnienia, nowa wielkość i perspektywa rzeczywistości. Pobudzała ona także do wyrażania siebie w nowy sposób. Poezja, śpiew i w ogóle muzyka zrodziły się z tego doświadczenia wstrząsu, z tego otwierania się nowego wymiaru życia.

Drugim źródłem muzyki i poezji jest doświadczenie smutku, dotknięcie śmiercią, bólem i otchłaniami istnienia. Także i w tym przypadku otwierają się w przeciwnym kierunku nowe wymiary rzeczywistości, które nie mogą znaleźć odpowiedzi w samych tylko słowach.

Wreszcie trzecim miejscem pochodzenia muzyki i poezji jest spotkanie z tym, co Boże, od początku w jakiejś mierze definiującym to, co ludzkie. Tu najbardziej jest obecne coś zupełnie innego i coś zupełnie wielkiego, co pobudza w człowieku nowe sposoby wyrażania siebie. Może da się powiedzieć, że w istocie także w dwóch pozostałych obszarach – miłości i śmierci – dotyka nas tajemnica Boga, a więc w tym sensie dotknięcie przez Boga stanowi w sumie źródło muzyki i poezji.

Poezja i muzyka, to żywe spotkanie „Słowa”, spotkanie z LOGOSEM, który jest i który ma Słowa żywota wiecznego. To odpowiedź ludzkiego serca, na Słowo, by później je wypisać, wyśpiewać i ofiarować jako „RESPONS” utrudzonym pielgrzymom świata. Poezja i muzyka wyrażają tak niesłychaną siłę obecnej w niej rzeczywistości, że człowiek wie – nie przez wnioski, ale przez wstrząs – że coś takiego nie może pochodzić z pustki.

**Drodzy i wielce Szanowni Jubilaci,
Szanowni Państwo**

Nie śpiewacie i nie komponujecie tylko dla siebie samych. Piszecie zwrócenie ku Bogu, by do Niego, doprowadzić. Dzięki Waszemu zjednoczeniu z Transcendentnym ABSOLUTEM, który często jest zakryty, poraniony, odrzucony, wyparty. Wasza odpowiedź wobec Boga Logosu, jest dla nas wszystkich darem, dzięki któremu, ON – Bóg, może się Wam i nam po prostu stać BLISKI.

o. Eligiusz Dymowski, Modlitwa

Naucz mnie rozumieć drugiego człowieka
tę dłoń przyjacielską, prostą, zwykłą szarość.
Powiedz, że on zawsze na mnie wiernie czeka,
i w ziemię już wrasta – przez swoją wytrwałość.
Skrusz więc – Boże – mieczem te twarde kamienie,
niechaj ognia żarem pali je twa ręka.
I wyzwól z sideł splątane pragnienie,
a minie na zawsze ta bolesna męka
Amen.



Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

**Modlitwa do św. Józefa –
ojca w czułości**

Święty Józefie, ojciec w czułości, naucz nas akceptować to, że jesteśmy miłowani właśnie w tym, co w nas najsłabsze.

Spraw, abyśmy nie stawiali żadnych przeszkód między naszym ubóstwem, a wielkością Bożej miłości.

Wzbudź w nas pragnienie przystąpienia do sakramentu pojednania, abyśmy otrzymali przebaczenie i stali się zdolni do miłowania z czułością naszych braci i naszych sióstr w ich ubóstwie.

Bądź blisko tych, którzy popełnili zło i płacą za to cenę; pomóż im znaleźć, wraz ze sprawiedliwością, również czułość, by mogli zacząć od nowa.

I naucz ich, że pierwszym sposobem, by zacząć od nowa, jest szczerza prośba o przebaczenie, aby poczuć czułość Ojca.

Audiencja generalna
środa, 19 stycznia 2022

Halina Warzecha

„BOŻE, JAK DOBRZE, ŻE NIE JA”

Każdy z nas miał w swoim życiu taką chwilę, w czasie której tak westchnął. Ktoś stracił pracę, nie ja, ktoś zmarł na covid, nie ja, ktoś miał wypadek samochodowy, nie ja. Długo nad tym deliberowałam. Tak, to drugi człowiek determinuje moje ja, mobilizuje do ciągłego przekraczania swoich granic do pozbywania się różnych ograniczeń. Kiedy otwieramy się na swoje otoczenie, respektujemy go, otrzymujemy to najcenniejsze: autentyczność swojego istnienia. Ale przyjęcie drugiego człowieka musi się uwolnić z nęcącej pokusy jego zniewolenia, pomniejszenia jego znaczenia, obniżenia jego roli lub wypaczenia jego misji. Obniżenie rangi drugiego człowieka odbija się rykoszetem na obniżaniu wartości samego siebie. Musi być szacunek i dialog z „innymi”, wtedy ten „obcy” ma znaczenie, wpływa na moje życie i staje się nieodzownym „środkiem” mojego sukcesu.

W kwietniu usłyszeliśmy w modlitwie wiernych – za naszą ojczyznę, aby przykład i męczeństwo polskich duchownych w czasie II wojny światowej pobudzał Polaków do wierności Bogu. Moje myśli skierowały się do postaci świętego Maksymiliana Kolbe. Ojciec Maksymilian Maria Kolbe, franciszkanin, doktor teologii, profesor historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Franciszkanów w Krakowie, sto lat temu, pod jego kierownictwem powstał miesięcznik *Rycerz Niepokalanej* (1922), twórca i budowniczy klasztoru oraz wydawnictwa w Niepokalanowie, założyciel klasztoru franciszkańskiego w Japonii, w Nagasaki, w chwili aresztowania przez Niemców pełnił funkcję gwardiana w Niepokalanowie. 28 maja 1941 roku przybył do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Tam zostaje numerem 16670.

29 lipca 1941 r. na apelu w obozie na śmierć głodową zostali wybrani więźniowie. Wśród skazanych był Franciszek Gajowniczek (numer 5659), obok niego stał ojciec Maksymilian Kolbe. Każdy z nas na miejscu ojca Kolbe pomyślałby, „Boże, dziękuję, że nie ja”.

Możemy tu śmiało powiedzieć ojciec Maksymilian był „parakletem”, dla Gajowniczka, pocieszycielem (z języka greckiego termin ten oznacza „przywołany do boku”. Wyjątkowa rola parakleta wynika z jego użycia w Ewangelii, w tekstach, w których Jezus obiecuje nam, swoim uczniom, że kiedy odejdzie, ześle nam innego Parakleta, Ducha Świętego, który pozostanie z nami na zawsze).

Ojciec Kolbe dobrowolnie wybrał śmierć głodową w zamian za skazanego współwięźnia. Przez swój czyn pokazał konkretne oblicze człowieka zarówno w Gajowniczku, jak i w osobie Karla Fritzscha, zastępcy komendanta obozu Auschwitz – Birkenau.

Każdemu z nich stworzył możliwość stania się na powrót autentycznym człowiekiem. Pokazał, że w ideologii, która nie pochodzi od Boga, człowiek jest niczym, numerem, niewolnikiem bez możliwości wolnego działania i przestrzeni twórczej. Gajowniczka

uwalnia z mentalności pozbawionego wolności działania więźnia obozu. Fritzschi stworzył możliwość uwolnienia się z mentalności bycia więźniem nazistowskiej ideologii, która pozbawia człowieka wolności myślenia i decydowania o swojej przyszłości. Franciszkanin w swoim postępowaniu doświadczył pełnej i autentycznej wolności, której dawcą jest Bóg. Bóg jest boskim Sędzią życia. Kapłan Kolbe stał na placu apelowym jak przed Bogiem, który mówi „Sługo dobry i wierny! Wejdź do radości twego pana!” (Mt 25, 23).

Kiedy w chwili niepowodzeń życiowych usłyszemy lub usłyszeliśmy „dobrze im tak”, zawsze uwierzmy, że Bóg wie wszystko. Człowiekowi wierzącemu nie wolno wpadać w rozpacz. Wiara przypomina, że Bóg chociaż niewidzialny dla naszych cielesnych oczu to jednak istnieje i zna doskonale to, czego doświadczamy, że jest nam nierzadko trudno, że chwiejemy się w naszej wierze. Dlatego ojciec Kolbe, doktor teologii, mówi, w takich chwilach zdać się na Boga i pozwolić Mu się kierować.

Pokora i modlitwa są skrzydłami wiary, te dwie postawy są nieodzowne do przyjęcia Boga do swojego życia. Dlatego:

Bóg
rozciągnął most
nad rzeką twojego milczenia
abyś spokojnie mógł przejść
i powiedzieć:
ŻYJĘ.

(E. Dymowski)

Mirosław Bochenek

Wielkie dzięki

Najbardziej lubię gdy jesteśmy sami
późnym przedpołudniem, gdzieś w bocznej nawie
na obrazach święci znani i mniej znani
pachną świece, lśni cisza, mysz nie drgnie nawet.

Wielkie dzięki za tę chwilę, która dla mnie
mogę myśli poukładać jak należy:
bo najgorzej pisać życie na kolanie
gdy w to życie człowiek jeszcze wierzy.

Ludzie chodzą trochę boczkiem po tym świecie
robią świństwa, potem wstyd im, że tak wyszło
znam te sprawy, bo tak samo robię przecież
ale wracam tu, gdy zmierzi wszystko.

Bo pokora to jest mądrość z wyższej półki
kto jej sięgnie, nie hołubi tego świata
lecz wytrwale pcha swój wózek w inne światy
nie zważając, że go mają za wariata.

Zofia Rogowska

URODA WIERSZY IRENY WANDY NIEDZIELKO



W poprzednim artykule prezentującym wiersze Zuzi Borek wspominałam, że kolejną debutantką, którą przedstawię, będzie Irena Niedzielko i jej wiersze z tomiku *Przepis na złotą jesień*. Obydwie poetki dzieli spora różnica wieku, doświadczenie życiowe, okoliczności rozwoju talentu oraz spojrzenie z odmiennej perspektywy na świat i jego różnorodność.

Wanda Niedzielko jest emerytowaną nauczycielką, posiadającą wykształcenie humanistyczne, doskonale poruszającą się w świecie literackim i rzeczywistym. Na tomik *Przepis na złotą jesień*, wydany przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Ryglicach w 2020 roku, składają się wiersze nagradzane na konkursach poetyckich, organizowanych w wielu miastach w Polsce, choćby w Lublinie, Lesznie, Grójcu, Krasnymstawie, Zwoleń, Krakowie i Tarnowie. Wśród wymienionych ośrodków istotna dla tej poezji jest Małopolska Nagroda Poetycka Źródło, której ideą jest umacnianie tożsamości w dobie globalizacji.

Wiersze, o których opowiem, spełniają ten wymóg, na dodatek mają wysoki walor artystyczny. Krajem lat dziecińczych autorki jest wieś położona malowniczo nad Dunajcem na ziemi dąbrowskiej. Z tych okolic pochodził znany poeta Tadeusz Nowak. Nie omieszka o tym opowiedzieć Irena Niedzielko. Oto fragmenty wiersza: „Gdzie król, kat, Nowak ja/ urodziliśmy się po dwóch różnych stronach wojny / ale po tej samej stronie Dunajca / ty bliżej ujścia / o kilka strzech starych sadów / o kilka pól owsa rzędów kukurydzy / o jedno pokolenie / otwieram twoją powieść / a tam w cieniu wielkiej jabłoni / przeciąga się leniwie moje dzieciństwo” (s. 16).

Poetka wyraźnie nawiązuje do powieści T. Nowaka *A jak królem, a jak katem będziesz*. Tożsamość krajobrazu i doświadczenie życia na wsi, czynią z tego opisu nie tylko literacką aluzję, ale przywołują

niezwykły, ważny zakątek życia, wzmacniają jego piękno i znaczenie, istotne przez to, że jest on jak u Mickiewicza – krajem lat dziecińczych, ważącym na całym dorosłym życiu.

W tomiku *Przepis na złotą jesień* można delektować się wieloma wierszami, podziwiać wrażliwość i sprawność literacką autorki. Dla mnie wyjątkowy jest wiersz *Mgła*: „między wałami / nad śpiącym Dunajcem / mgła / schodzę ku rzece / bezradne oczy / w ślepej panice / szukają kształtów i barw / wszystko rozmyła mgła (...) / przeciąga się rzeka / i niepokoi się mgła / wiję się snuje / sączy kotłuje / w koślawych płasach / świat mętnoszarych zjaw/ coś młaska i szepcze / chłepcze bulgocze / łka / mgła?” (s. 18–19). Nadzwyczajną wrażliwością wykazała się poetka tworząc nierzeczywisty wręcz obraz. Posiada on tajemnicę, wzmożoną przez stosowanie czasowników, które go dynamizują, np.: przeciąga, niepokoi, wiję, snuje, sączy kotłuje. W ten sposób nadaje obrazowi żywość, zmienność, rytm. Dobór słów niemal leśmianowski. Poetka dialoguje z obrazem, zaznacza jedność z rzeczywistością, która czyni ją „pełną mgły”. Wiersz niezwykle, gratuluję. W wierszach poetki Dunajec, domowa rzeka, powraca często, jest ona istotną częścią małej ojczyzny, którą po ukończeniu studiów wyższych poetka opuściła. Powierzono jej pracę w szkołach w Joninach, a później w Zalasowej (gmina Ryglice), gdzie mieszka. Nowe, zupełnie inne miejsce, z nieznanym krajobrazem, należało poznać, zaakceptować i udomowić.

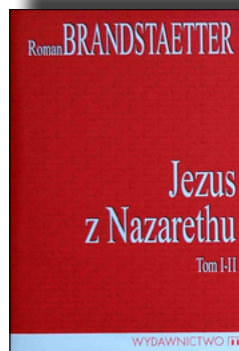
Ten trudny proces poetka interesująco opisuje w wierszu pt. *Zalasowa*. Nie było to łatwe. Początkowo – jako obca – nie mogła odbierać Zalasowej za własne miejsce, gdyż jak napisała, było ono „zbyt już jakieś, zbyt czyjeś”. Nowe miejsce okazało się jednak do pokochania. Czytamy w wierszu „(...) pozwoiliłam / stopom / zejść na tę ziemię / i zacząć być u siebie” (s. 24). Proces adaptacji zakończony. Można żyć i tworzyć, ale warto też sięgać do naddunajeckiego czasu, pokazać wieś i krajobraz tak pięknie i czule, jak robił to fantastyczny poeta Józef Baran.

Wiersze Ireny Wandy Niedzielko są piękne, dojrzałe i bardzo ważne. Jest w nich pełnia doświadczeń, zrozumienie świata i ludzi, jest też sporo pogody ducha i inteligentnego dowcipu, humoru. Żeby tego posmakować, należy przeczytać cały tomik *Przepis na złotą jesień* oraz kolejny pt. *Wszelkie wypadki*. W drugim tomiku spotkamy poetkę dysponującą bogatym warsztatem literackim. Autorkę całkiem zgrabnych miniatur poetyckich *Moje haiku* i wielu innych ciekawych wierszy. Ufam, iż będą one towarzyszyć czytelnikom w ich codziennym trudzie i pięknie życia.



WARTO PRZECZYTAĆ

Książki zazwyczaj dostępne są w bibliotece przy ul. Ojcowskiej 27 (za sklepem)



Roman Brandstaetter, Jezus z Nazarethu, Kraków 2012, tom I-II, 752 strony, tom III-IV, 816 stron

Książka zachwyca bogactwem wiedzy biblijnej i jest literackim portretem Jezusa. Po zgłębieniu religijnych przeżyć, autor ukazuje żywą wiarę w Jezusa, przedstawioną z kunsztem literackim. Całości dopełnia piękna forma wydawnicza. Gorąco polecam to dzieło, wartościowe historycznie i literacko.

Tom pierwszy – *Czas milczenia*: opowiada o zdarzeniach po zapowiedzi narodzin Jana Chrzciciela i pobytu Jezusa na pustyni. Tom drugi – *Czas wody żywej* obejmuje czas do śmierci Jana Chrzciciela i pierwsze miesiące publicznego nauczania Jezusa. Tom 3 – *Czas chleba i światła* to opis zdarzeń między ścięciem Świętego Jana a ostatnim tygodniem życia Jezusa. Tom czwarty – *Pełnia czasu*, napisany według ewangelicznej relacji św. Jana, zawiera Wielki Tydzień, mękę Jezusa, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Warto przeczytać, a może też zakupić do własnych zbiorów. **BMK**



Ks. Witold Kawecki, Tajemnice Caravaggia, Kielce 2019, 440 stron

Książka omawia około 100 dzieł tego wybitnego malarza, pod kątem kolorystyki, światła, faktury oraz warstwy znaczeniowej, psychologicznej i narracyjnej. Wszechstronne opracowanie wzbogacone kolorowymi reprodukcjami obrazów i piękną formą wydawniczą.

Żyjący przed 400 laty Caravaggio stał się prekursorem nowych trendów malarstwa i pojmowania obrazu jako dzieła sztuki. Niezwykły malarz, jego obrazy inspirowane wewnętrznym przeżyciem twórcy. Autor książki pisze, że jest ona próbą interpretacji artystycznej i duchowej, a nie biografii. Pragnie więc odkryć osobowość twórcy i technikę malowania. Koneserzy piękna znajdą tu go pod dostatkiem. **BMK**



FIRMA POGRZEBOWA

KWACIARNIA

**32-085 MODLNICZKA
UL. KASZTANOWA 14**

(skrzyżowanie Rząska – Brzezina
na trasie Kraków – Zabierzów)

OBSŁUGA KLIENTÓW

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-20.00**
SOBOTA **8.00-16.00**

**OBSŁUGUJEMY POGRZEBY
NA WSZYSTKICH CMENTARZACH
KOMUNALNYCH I PARAFIALNYCH
W KRAKOWIE ORAZ POZA MIASTEM**

INFORMACJA CAŁODOBOWA

tel. 12-637-88-76

tel. 12-285-42-13

PRACOWNIK DYŻURNY

info@kruk90.eu

www.krukpogrzeby.pl

www.kwaciarniakruk.com.pl

KAMIENIARSTWO

**32-080 ZABIERZÓW
UL. CMENTARNA 22**
(obok cmentarza parafialnego)

GODZINY OTWARCIA

(KWIECIEŃ - PAŹDZIERNIK)

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-17.00**

SOBOTA **8.00-12.00**

(LISTOPAD - MARZEC)

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK **8.00-15.00**

SOBOTA **NIECZYNNIE**

• NAGROBKÓW, GROBOWCE,
PIWNICE
• LITERNICTWO, ZDJĘCIA
• SCHODY, PARAPETY, BLATY
• NIETYPOWE ZAMÓWIENIA

KONTAKT

tel. 12-257-79-59

tel. 693-756-023

kamkruk@op.pl

www.kamieniarstwokruk.pl



UŻYTECZNE ADRESY I TELEFONY

- ▷ POGOTOWIE RATUNKOWE ☎ 999
- ▷ STRAŻ POŻARNA ☎ 998
- ▷ POLICJA ☎ 997
- ▷ STRAŻ MIEJSKA ☎ 986
- ▷ POGOTOWIE WODOCIAĞOWE ☎ 994
- ▷ POGOTOWIE CIEPŁOWNICZE ☎ 993
- ▷ POGOTOWIE GAZOWE ☎ 992
- ▷ POGOTOWIE ELEKTRYCZNE ☎ 991
- ▷ WOJ. ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE ☎ 987
- ▷ PRZYCHODNIA MEDYCZNA –
ul. Tetmajera 2, ☎ 12 638 49 56

APTEKI CAŁODOBOWE W OKOLICY:

- ▷ ul. Zielińska 3, ☎ 800 110 110
- ▷ ul. Galla 26, ☎ 12 636 73 65

Z poradnika dietetyka

KUCHNIA MEKSYKAŃSKA

Wyraziste kolory, intensywny smak, mocny alkohol, malarstwo Fridy Khalo, mariachi, sombrero, ognisty taniec... z tym kojarzy się Meksyk.

A smak? Tortilla, quesadilla, mezcal, tequilla, burrito. To wymieni chyba każdy. Meksykańska kuchnia zawdzięcza swój smak Indianom oraz konkwistadorom. To smak wielu odmian papryki, około dwudziestu odmian fasoli, kukurydzy, chili i kakao. Meksykanie lubią jeść i celebrować posiłki.

Kuchnia meksykańska ma wyrazisty smak, często ostry, to wiele przypraw w odpowiednich proporcjach w daniach, wydawałoby się, prostych. Chili, czosnek, oregano, gorzkie kakao.

Tortilla – okrągły placek z mąki pszennej lub kukurydzianej, pieczony na patelni. Tortilla używana jest jako pieczywo lub baza do innych potraw. Wskazane jest jedzenie ich na ciepło, ponieważ zimne zmieniają konsystencję na gumowatą.

Guajalota (torta de tomal) – faszerowany mięsem, serem i warzywami chleb kukurydziany.

Quesadilla – podwójna tortilla wypełniona serem, często także innymi dodatkami, np. mięsem kurczaka. Można ją także smażyć w głębokim tłuszczu, a następnie polewać salsą oraz śmietaną.

Enchiladas – w wersji podstawowej to cztery luźno zwinięte tortille, polane sosem pomidorowym przed dodaniem nadzienia. Najczęściej dodaje się kurczaka. Podaje się je z salsą, sałatą oraz śmietaną.

Burrito – to pszenna tortilla z nadzieniem – fasolą, ryżem, mięsem. Tortille zwykle lekko się grilluje lub podgrzewa na parze, by były elastyczne. A burrito to po hiszpańsku osiołek. A skąd się wzięło? Podobno w czasach rewolucji meksykańskiej pewien człowiek sprzedawał tacos, które zawijał w duże tortille, aby nie wystygły. A przewoził je na osiołku. Meksykanom danie tak zasmakowało, że szukali „jedzenia z burrito”.

Mezcal – meksykańska mocna wódka (90%) z całego rdzenia agawy. Można sporządzać ją z różnych gatunków agawy zielonej, a do butelki dodaje się białego robaczka (gusano rojo), którego zjada ten, komu wpadnie on do kieliszka.

Tequila – odmiana mezcalu, ale produkowana tylko ze sfermentowanego soku z agawy niebieskiej z regionu Tequila. I bez robaczka.

Agnieszka Zięba

KALENDARZ DUSZPASTERSKI

dokończenie ze s. 24

- | | |
|--|---|
| 1.09. 83. Rocznica wybuchu II wojny światowej
O godz. 8 ⁰⁰ – Msza św. na rozpoczęcie nowego roku szkolnego | 16.09. Wspomnienie świętych męczenników: Korneliusza, papieża i Cypriana, biskupa |
| 2.09. Pierwszy Piątek Miesiąca – odwiedź chorych w parafii od godziny 8 ⁰⁰ | 17.09. Uroczystość Stygmatów św. Franciszka z Asyżu – odpust parafialny
Światowy Dzień Sybiraka |
| 3.09. Wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła | 18.09. XXV niedziela zwykła – wspomnienie św. Stanisława Kostki, zakonnika, Patrona Polski oraz dzieci i młodzieży
Dzień Środków Społecznego Przekazu |
| 8.09. Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (Matki Bożej Siewnej) – błogosławieństwo ziarna siewnego i nasion | 21.09. Święto św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty |
| 9.09. Wspomnienie bł. Anieli Salawy, dziewicy, patronki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce | 23.09. Wspomnienie św. Pio z Pietrelciny, kapłana i charyzmatycznego stygmatyka |
| 11.09. XXIV niedziela zwykła
Rozpoczęcie XII Tygodnia Wychowania – dni modlitw za dzieci, młodzież i wychowawców | 25.09. XXVI niedziela zwykła – wspomnienie bł. Władysława z Gielniowa, kapłana, Patrona Warszawy
Pierwszy dzień nowenny przed uroczystością św. Franciszka z Asyżu |
| 13.09. Wspomnienie św. Jana Chryzostoma, biskupa i doktora Kościoła | 27.09. Wspomnienie św. Wincentego à Paulo |
| 14.09. Święto Podwyższenia Krzyża Świętego | 28.09. Wspomnienie św. Wacława, męczennika |
| 15.09. Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej | 29.09. Święto Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała |
| | 30.09. Wspomnienie św. Hieronima, kapłana i doktora Kościoła |

Radca Prawny odpowiada

Wysokość składki na ubezpieczenie wypadkowe przy przekształceniach spółek prawa handlowego

Zgodnie z art. 551 §1 ksh spółka jawna, spółka partnerska, spółka komandytowa, spółka komandytowo-akcyjna, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, spółka akcyjna (spółka przekształcana) może być przekształcona w inną spółkę handlową (spółkę przekształconą). W związku z przekształceniem pojawia się pytanie czy spółka przekształcona, jako następcą prawną spółki przekształcanej może zachować dotychczasową wysokość składki na ubezpieczenie wypadkowe. Przypomnieć należy, iż zgodnie z art. 15 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stopa procentowa składek na ubezpieczenie wypadkowe jest zróżnicowana dla poszczególnych płatników składek i ustalana w zależności od poziomu zagrożeń i skutków tych zagrożeń. Z kolei, na podstawie art. 93a Ordynacji podatkowej spółki przekształcone wstępują we wszelkie przewidziane w przepisach prawa podatkowego prawa i obowiązki spółki przekształcanej. Wskazany art. 93a Ordynacji podatkowej, ma wprost zastosowanie do należności z tytułu składek, na co wskazuje art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Dotychczasowe orzecznictwo potwierdza powyższe, na co wskazuje chociażby wyrok Sądu Najwyż-

szego z dnia 14 marca 2019 r., sygn. akt II UK 519/17, zgodnie z którym „Nowo powstała spółka wstępuje we wszelkie prawa i obowiązki przewidziane w przepisach prawa podatkowego. Tego typu uniwersalne przekształcenie organizacyjno-prawne stanowi kontynuację dotychczasowego przedsiębiorstwa w zmienionej formie organizacyjno-prawnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w każdym zakresie praw i obowiązków podatkowych, a z mocy odesłania do art. 93a Ordynacji podatkowej zawartego w art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – także w zakresie praw i obowiązków dotyczących należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, w tym na ubezpieczenie wypadkowe”.

Jednakże, zgodnie z opinią organu rentowego spółka przekształcona nie ma prawa do zachowania dotychczasowej wysokości składki na ubezpieczenie wypadkowe, a co za tym idzie, musi ustalić ją na nowo, po wpisie przekształcenia do rejestru przedsiębiorców.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę, planując przekształcenie, najbezpieczniej wystąpić do ZUS-u z wnioskiem o wydanie pisemnej interpretacji indywidualnej w tym zakresie.

Aleksandra Jiménez

Radca Prawny
+48 794-177-368
www.prawnikkraow.com

Redakcja biuletynu: o. Eligiusz Dymowski (red. nac.), o. Wacław Michalczyk, Barbara Mikuszevska-Kamińska, Zofia Rogowska, Marcin Herzog (red. techn.)
Adres do korespondencji: Klasztor OO. Franciszkanów, ul. Ojcowska 1, 31-344 Kraków, tel. 12 637 55 96, 12 626 46 40

Wszystkich sympatyków i chętnych do współpracy przy redagowaniu niniejszego biuletynu zachęcamy do nadsyłania propozycji i ewentualnych materiałów do druku oraz prosimy o kontakt pod adresem mailowym: NieSamymChlebem@ofm.opoka.org.pl

Informujemy, że przesłanie materiałów do publikacji w naszym biuletynie oznacza zgodę na przedstawienie imienia i nazwiska autora, chyba że autor wyraźnie poinformuje o braku takiej zgody.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów

Z GABLOTY PARAFIALNEJ

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE:

Msze święte w niedziele: 7.00, 9.00 (dla młodzieży), 10.30 (dla dzieci), 12.00 (suma), 18.00. Msze święte w dni powszednie: 7.00, 18.00

W uroczystości i święta nieobowiązkowe dodatkowa Msza święta o godz. 9.00. Nabożeństwa okresowe: 17.30

Spowiedź podczas każdej Mszy świętej. Odwiedziny chorych – I piątek miesiąca od godz. 8.30

Kancelaria parafialna czynna w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 18.00–19.30

tel. 12 637 55 96, tel. kom. 0662 380 402, e-mail: parafia.bronowice@gmail.com

Facebook: <https://www.facebook.com/parafastygmatowkrakow/>

Konto parafii: Krakowski Bank Spółdzielczy, nr 73 8591 0007 1040 0598 1098 0001

KALENDARZ DUSZPASTERSKI

CZERWIEC–LIPIEC–SIERPIEŃ–WRZESIEŃ 2022

- | | |
|---|---|
| <p>1.06. Międzynarodowy Dzień Dziecka
O godz. 17³⁰ – rozpoczęcie nabożeństw czerwcowych</p> <p>3.06. I Piątek Miesiąca – odwiedziny chorych w parafii od godziny 8⁰⁰</p> <p>4.06. Rozpoczęcie dwudniowej peregrynacji Figury Matki Bożej Anielskiej w parafii
O godz. 18⁰⁰ – uroczysta Msza św. pod przewodnictwem bpa Janusza Mastalskiego, połączona z udzieleniem młodości sakramentu bierzmowania</p> <p>5.06. Niedziela Zesłania Ducha Świętego</p> <p>6.06. Święto NMP, Matki Kościoła</p> <p>7.06. Ostatni dzień Nowenny przed uroczystością św. Antoniego z Padwy</p> <p>8.06. Wspomnienie św. Jadwigi Królowej</p> <p>9.06. Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana</p> <p>12.06. Uroczystość Najświętszej Trójcy
W Prowincji Matki Bożej Anielskiej (OFM) – wspomnienie bł. męczenników: Narcyza Turchana, Krystyna Gondka, kapłanów oraz Marcina Oprzędka i Brunona Zemboła, zakonników</p> <p>13.06. W kościołach franciszkańskich pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy – uroczystość odpustowa ku czci Świętego. Na wszystkich mszach poświęcenie lilii. O godz. 17⁰⁰ – błogosławieństwo dzieci</p> <p>14.06. Wspomnienie bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika</p> <p>15.06. Wspomnienie bł. Jolanty, zakonnicy</p> <p>16.06. Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Boże Ciało. O godz. 16⁰⁰ – uroczyste Nieszpory, a po nich procesja eucharystyczna do czterech ołtarzy</p> <p>17.06. Wspomnienie św. Brata Alberta Chmielowskiego, zakonnika, założyciela Sióstr Albertynek i Braci Albertynów</p> <p>23.06. Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciiciela
Zakończenie Oktawy Bożego Ciała oraz błogosławieństwo wianków i ziół
Dzień Ojca</p> <p>24.06. Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
Światowy Dzień Modlitw o uświęcenie kapłanów</p> <p>25.06. Wspomnienie Niepokalanego Serca NMP</p> <p>26.06. XIII Niedziela Zwykła – Międzynarodowy Dzień Zapobiegania Narkomanii</p> <p>29.06. Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła</p> <p>30.06. Zakończenie nabożeństw czerwcowych – godz. 17³⁰</p> <p>1.07. Pierwszy Piątek Miesiąca – odwiedziny chorych w parafii od godziny 8⁰⁰</p> <p>6.07. Wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy, patronki Dzieł Misyjnych</p> <p>8.07. Wspomnienie św. Jana z Dukli, kapłana</p> <p>11.07. Święto św. Benedykta, opata, patrona Europy</p> <p>15.07. Święto św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła, patrona naszego Wyższego Seminarium Duchownego</p> <p>16.07. Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (Szkaplerniej)</p> <p>18.07. Wspomnienie św. Szymona z Lipnicy, kapłana</p> | <p>21.07. Wspomnienie św. Wawrzyńca z Brindisi, kapłana i doktora Kościoła</p> <p>22.07. Święto św. Marii Magdaleny</p> <p>23.07. Wspomnienie św. Brygidy Szwedzkiej, zakonnicy, patronki Europy</p> <p>24.07. XVII niedziela zwykła – Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych</p> <p>25.07. Święto św. Jakuba, Apostoła i Wspomnienie św. Krzysztofa – patrona kierowców i podróżujących</p> <p>26.07. Wspomnienie Świętych Rodziców Najświętszej Maryi Panny – Joachima i Anny</p> <p>29.07. Wspomnienie świętych Marty, Marii i Łazarza</p> <p>31.07. XVIII niedziela zwykła
Rozpoczęcie miesiąca modlitw o trzeźwość Polaków. Duchowa zachęta do podjęcia abstynencji.</p> <p>1.08. Wspomnienie św. Alfonsa Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła
Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego.</p> <p>2.08. W zakonach franciszkańskich uroczystość Najświętszej Maryi Panny Anielskiej z Porcunkuli. Odpust zupełny pod zwykłymi warunkami</p> <p>4.08. Wspomnienie św. Jana Marii Vianneya, kapłana, patrona proboszczów</p> <p>5.08. Pierwszy Piątek Miesiąca – odwiedziny chorych w parafii od godziny 8⁰⁰</p> <p>6.08. Święto Przemienienia Pańskiego</p> <p>8.08. Święto św. Dominika, kapłana, założyciela Zakonu Kaznodziejskiego (Dominikanów)</p> <p>9.08. Święto św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), dziewicy i męczennicy, współpatronki Europy</p> <p>10.08. Święto św. Wawrzyńca, diakona i męczennika</p> <p>11.08. W zakonach franciszkańskich Święto św. Klary z Asyżu, dziewicy – odpust zupełny pod zwykłymi warunkami</p> <p>13.08. Święto Najświętszej Maryi Panny Kalwaryjskiej</p> <p>14.08. XX niedziela zwykła – wspomnienie św. Maksymiliana Kolbego OFMConv., męczennika</p> <p>15.08. Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
Poświęcenie kwiatów, ziół i owoców. Święto Wojska Polskiego</p> <p>17.08. Święto św. Jacka, kapłana – patrona archidiecezji krakowskiej</p> <p>20.08. Wspomnienie św. Bernarda, opata i doktora Kościoła</p> <p>21.08. XXI niedziela zwykła – wspomnienie św. Piusa X, papieża, patrona naszej franciszkańskiej Prowincji Matki Bożej Anielskiej</p> <p>23.08. Europejski Dzień Pamięci Ofiar Reżimów Totalitarnych</p> <p>24.08. Święto św. Bartłomieja, Apostoła</p> <p>25.08. Wspomnienie św. Ludwika IX, króla, patrona Franciszkańskiego Zakonu Świeckich</p> <p>26.08. Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej</p> <p>27.08. Wspomnienie św. Moniki</p> <p>29.08. Wspomnienie Męczeństwa św. Jana Chrzciiciela</p> <p>31.08. Ogólnopolski Dzień Solidarności i Wolności</p> |
|---|---|

dokończenie na s. 22